



NR 19 (652)

GAZETA BIESZCZADZKA

CHASOPISMO REGIONALNE

ROK XXVII 22.09. 2017 r. 2,00 zł (w tym VAT 5%) ISSN 1231-9333 INDEKS 323659

Baligród - Cisna - Czarna - Komańcza - Lesko - Lutowska - Olszanica - Solina - Ustrzyki Dolne

Zmień Ustrzyki - tak jak chcesz!



Jest w Ustrzykach Dolnych jeszcze kilka takich miejsc, które możnaby ulepszyć i zmienić

Fot. K. Jasion

Do 30 września można składać wnioski do dwóch projektów mających poprawić jakość życia mieszkańców gminy Ustrzyki Dolne. Wspólnoty mieszkaniowe mogą dostać pieniądze na ulepszenie swoich podwórek, a mieszkańcy sołectw na remonty i zagospodarowanie terenu świetlic, na wydarzenia kulturalne czy edukacyjne.

Urząd Miejski w Ustrzykach Dolnych uruchomił dwa projekty, które mają poprawić jakość życia mieszkańców gminy - „Ustrzyckie podwórka” i Inicjatywa Lokalna. - Oba te projekty stworzyliśmy z myślą o mieszkańcach. Zależy nam, aby zaczęli działać i zmieniać swoje otoczenie wspólnie z samorządem. To mieszkańcy najlepiej wiedzą,

czego im brakuje i dlatego będziemy wspierać tych, którzy zechcą się zaangażować - wyjaśnia Bartosz Romowicz, burmistrz Ustrzyk Dolnych, pomysłodawca obu projektów.

Ustrzyckie podwórka - szansa dla wspólnot mieszkaniowych

Pierwszym z projektów jaki na lipcowej sesji Rady Miejskiej zaakceptowali radni, jest program „Ustrzyckie podwórka”. - Tworząc ten program, zależało nam na tym, by mieszkańcy przejęli inicjatywę i z pomocą gminy zatroszczyli się o tereny, które są przy ich wspólnotach. To wspólnota mieszkaniowa zdecydowała, czego potrzebuje na swoim podwórku - może to być parking, plac zabaw czy ławki i zieleniec. Wszystko zależy od wyboru mieszkańców - mówi burmistrz.

W programie „Ustrzyckie podwórka” wspólnoty mogą skorzystać z dofinansowania z Urzędu Miejskiego, w kwocie do 30 tys. zł i same decydują na co je wydadzą. Dofinansowanie od samorządu wynosi 50 proc., a drugie 50 proc. wnosi wspólnota. - Warunkiem dostania dofinansowania jest to, aby wspólnota wydzierżawiła teren od gminy na 10 lat i sama się nim zajmowała. Podczas sesji doprecyzowaliśmy z radnymi, że dofinansowanie może dostać też wspólnota, która jest właścicielem gruntów wskazanych we wniosku - wyjaśnia Bartosz Romowicz. - Szczegóły pierwszej edycji programu wyjaśnię przedstawięciom wspólnot mieszkaniowych podczas spotkania w urzędzie.

cd. na s. 3

Czytelnia dla dorosłych

Zapraszamy na nasz portal www.bieszczadzka24.pl

Wizyta premier Beaty Szydło w Bieszczadach



Czytaj s. 5

- To było dla nas ogromne zaskoczenie. Pani premier uczestniczyła we mszy świętej w naszym kościele i wszystko działo się tak szybko, że nie zdążyliśmy jej nawet zaprosić na kawę na plebanię - relacjonują mieszkańcy Polany.

Gdy w Bieszczadach dymiły mielerze



Czytaj s. 10

Rozpoczynamy nowy cykl prezentujący Bieszczady w archiwalnych fotografiach. Zbigniew Maj z Wetliny, przewodnik turystyczny, redaktor naczelny czasopisma „Bieszczady Odnalezione”, w kolejnych odcinkach inspirowany starymi fotografiami przypominał będzie czytelnikom Gazety Bieszczadzkiej, jak to onegdaj w Bieszczadach bywało.

CARLA
wszystko dla domu

- 29 Listopada 28, Ustrzyki D.,
- Halicz II piętro, Ustrzyki D.,
- Piłsudskiego, Lesko
(obok hurtowni Bors)

Meble na wymiar

kuchnie, przedpokoje,

szafy wnękowe, meble biurowe

Meble systemowe

meble Gust (Black Red White) i więcej

PROJEKT POMIAR DOWÓZ

**FREZOWANIE
ROZWIERCANIE
KOMINÓW**

F.P.H.U. „WIECUS” M. WIECKOWSKI, LESKO ul. Piłsudskiego 48

+48 604 500 288

www.rozwiercaniekominiow.pl

Wkłady
żaró - kwaso
odporne
sprzedaż - montaż



Przedsiębiorstwo Produkcyjno - Handlowe

DANKROS

100% WOOD

PREMIUM QUALITY

100% ECO

PELLET DRZEWNY

- GWARANTOWANA WYSOKA JAKOŚĆ

- NISKA ZAWARTOŚĆ POPIOŁU

- PRODUKT PRZYJAZNY ŚRODOWISKU

- PAKOWANY W WORKI 15 KG LUB WORKI BIG BAG

Krościenko / 38-700 Ustrzyki Dolne

tel / 13 461 14 69

www.dankros.com

dankros@dankros.com

**KLEJ DO
SIATKI**

**SKRZYDŁA
DRZWIOWE**

HIT

Ceresit

17.99 zł/sz

EERKADO

PORTA

DRE

**RABAT
23%**

ABP
PANELE, DOCIEPLENIA

Ustrzyki Dln.

(za kinem)

ul. 29 listopada 31, tel. 461 23 94

PROMOCJA OBOWIĄZUJE DO WYCZERPANIA ZAPASÓW

Myszołów uratowany

Ranny myszołów odnaleziony przez turystę w okolicach Myczkowiec został uratowany i przetransportowany przez leśników do lecznicy w Przemyślu.



fol. M. Plaza

leśniczy, który niezwłocznie udał się na miejsce zgłoszenia i po około dziesięciu minutach poszukiwań i konsultacji telefonicznej ze zgłaszającym odnalazł rannego myszołowa w okolicy mostu nad potokiem w centrum Myczkowiec.

- Już na pierwszy rzut oka było widać, że ptak był osłabiony i mocno wychudzony. Zauważyłem również nienaturalne ułożenie jednego skrzydła, co mogło sugerować tylko jedno, że ptak uległ wypadkowi albo został zaatakowany przez inne zwierzę - mówi leśniczy leśnictwa Orelec Łukasz Dziuban.

Decyzję, co robić z rannym ptakiem trzeba było podjąć szybko, bo zwierzę cierpiało. Po konsultacjach z dyrektorem Ośrodka Wypoczynkowo - Rehabilitacyjnego Caritas w Myczkowcach ks. Bogusławem Janikiem, gdzie mieści się również mini zoo i akceptacją nadleśniczego Macieja Szpiecha, leśniczy Dziuban przy udziale Stanisława Gruzy - właściciela ZUL świadczącego usługi leśne na rzecz nadleśnictwa, złapali rannego ptaka i przewieźli go do ośrodka, gdzie został wypuszczony do pustej wolier i otoczony troskliwą opieką przez pracowników, którzy go napoiли i nakarmili.

Następnego dnia, ranny ptak został odebrany z Caritasu przez komendanta Straży Leśnej nadleśnictwa Pawła Podkowskiego, który ze szczególną starannością przetransportował ptaka do lecznicy dla zwierząt w Przemyślu. Po wstępnych oględzinach przez lekarza tejże placówki, diagnoza wstępna brzmiała, że ptak jest czymś struty. Szczegółów dowiemy się na podstawie badań, które zostaną przeprowadzone w lecznicy.

Nadleśnictwo Ustrzyki Dolne dziękuje za okazanie czułości i wrażliwości Panu Marcinowi i za to, że nie było mu obojętne cierpienie zwierzęcia, które jak widać potrzebowało ludzkiej pomocy.

Wioletta Flis

We wtorek 5 września Nadleśnictwo Ustrzyki Dolne otrzymało telefoniczne zgłoszenie od Marcina Dudka, przebywającego z małżonką na wczasach w okolicy Myczkowiec, o ptaku drapieżnym, który najprawdopodobniej jest ranny i przebywa przy drodze w okolicy zapory Jeziora Myczkowieckiego. O zaistniałej sytuacji od razu został powiadomiony miejscowy

Jesień to czas rykowiska

Przyroda podąża bardzo regularnym rytmem. Robi tak od tysiącleci i wszystkie organizmy przyzwyczały się do powiązania swojego życiowego cyklu z konkretnymi porami roku. Dla jeleni jesień to czas ich spektakularnych godów czyli rykowiska.



fol. G. Łukacijewski

Przed wszystkim muszą nadejść chłodne noce i poranki. To warunek, aby jelenie poczuły pradawny zew do podtrzymania gatunku. To wtedy ich gruczoły zaczynają produkować hormony, które sprawiają, że byki nie myślą już o niczym innym, jak o znalezieniu partnerki albo zabranii jej koledze. A jeśli ów nie chce oddać po dobroci, to zaczyna się jatka. I to nie jakieś tam głaskania, czy wymiana niezbyt uprzejmych słów, a walka czasami na śmierć i życie. Walczące jelenie, które wydając donośny ryk, nacierają na siebie starając się wykorzystać swe olbrzymie poroże - to najpiękniejszy obraz jaki można zobaczyć. I wcale nie jest tak trudno go zaob-

serwować. Wystarczy wybrać się rankiem do lasu, posłuchać skąd dochodzą ryki i spróbować podejść na jedną z leśnych połą, gdzie trwa rykowisko. Jelenie, myślące teraz tylko o zapewnieniu przedłużenia własnych genów, są zdecydowanie mniej płochliwe. Pamiętajmy jednak o zachowaniu bezpiecznej odległości. Najlepiej walki obserwować przez lornetkę. Znane są przypadki, gdy byk wziął obserwatora za konkurenta i rozpoczął atak. Niestety, w takim starciu jesteśmy bez szans, a rany zadane porożem mogą być naprawdę poważne. Pamiętajmy również, że głównym zmysłem jeleni jest węch, dlatego aby zwiększyć swoją szansę na spotkanie

ZDANIEM LEŚNIKA



Mateusz Świerczyński

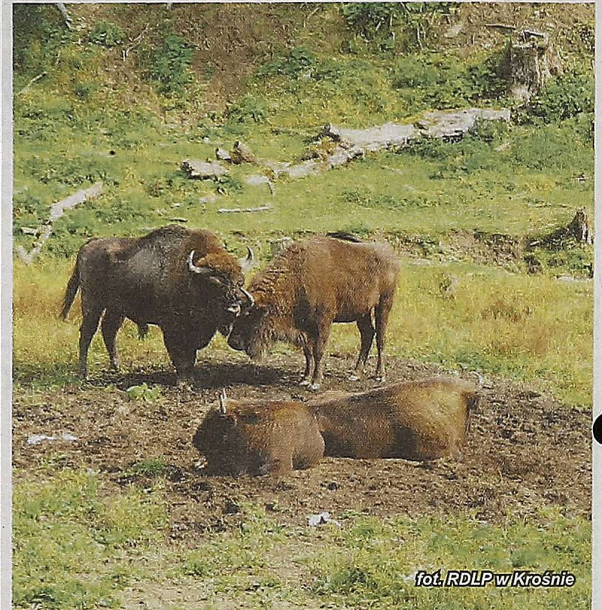
z królem karpackiego lasu nie należy używać przed wyjściem do lasu zbyt intensywnych perfum. Ich zapachem możemy spłoszyć jelenie i obejść się smakiem. A to właśnie teraz możemy zrobić najlepsze zdjęcie swojego życia, bo czy jest coś piękniejszego niż ujęcie nacierających na siebie wielkich zwierząt, albo wylaniającego się z mglistych oparów króla karpackich lasów? No, ale co w przypadku, gdy mimo usilnych starań nie uda nam się podejść jeleni? No cóż, zawsze możemy nazbierać grzybów. To przecież środek sezonu na prawdziwki (w niektórych okolicach podobno chcą same wychodzić z lasu), podgrzybki czy kozaki, a przy potokach pojawiły się rydze. Nie pozostaje nic innego, jak tylko założyć dobre buty (zdecydowanie polecam gumaki), nastawić budzik, na wszelki wypadek wziąć koszyk i... do lasu.

Darż Bór.

Nim przyjdzie zima

Baloty z sianokiszonką, kora drzew liściastych i wysłodki buraczane to żubrze przysmaki, które leśnicy z Nadleśnictwa Lutowska przygotowują już teraz z myślą o największych mieszkańcach lasów.

Wykasane są też w tym celu spore połacie łąk. Siano z nich zebrane będzie służyć za paszę zimową, a świeży potraw jeszcze tej jesieni przyciągnie żubrę stada w doliny.



fol. RDLPw/Krośnie

- Wykosiliśmy ponad 300 ha łąk, z czego 15 ha śródlęśnych połą dla żubrów, mamy już zamówione 50 ton buraków cukrowych i 10 ton soli, a pod lasem czeka 50 ton balotów z sianokiszonką - mówi Rafał Osiecki, zastępca nadleśniczego w Nadleśnictwie Lutowska. - Prowadzimy też poletka żerowe na powierzchni 50 ha, które mają za zadanie zminimalizować szkody od żubrów w uprawach leśnych.

Bardzo cennym uzupełnieniem tej diety jest kora drzew liściastych, która zawiera garbniki niezbędne w procesie trawienia. Leśnicy zgromadzili 10 ton takiego granulatu.

Na terenie Nadleśnictwa Lutowska bytuje obecnie ponad 120 żubrów, zaś ich populacja w całych Bieszczadach przekracza 400 osobników. Trwa akuracie okres rui u tych zwierząt, co przekłada się na większą ich dzienną aktywność - dużo łatwiej teraz o spotkanie "puszcz imperatora".

EdM

Złapane podczas bieszczadzskich wędrówek



Jeśli ktoś z naszych czytelników ma ochotę wybrać się na grzyby, to gmina Ustrzyki Dolne zaprasza, bo wysyp w tym roku dopiero się rozpoczął! Takie piękne okazy zebrał Zbigniew Pilch z kolegą w okolicach Arłamowa. Zapraszamy do przesyłania zdjęć na adres: bieszczadzka24.pl

Ustrzycka Izba Regionalna poszukuje zbiorów

Pod koniec lipca tego roku w Ustrzykach Dolnych otwarto Izbę Regionalną. Znalazły się w niej eksponaty ukazujące historię miasta i okolic od międzywojnia po schyłek PRL: dokumenty, fotografie, przedmioty. Obecnie można oglądać 14 stałych ekspozycji, dotyczących m.in.: przedwojennej szkoły szybowcowej, społeczności żydowskiej, mniejszości niemieckiej, uchodźców greckich, korekty granicy wschodniej z 1951 roku, historii turystyki i sportu, kombinatu drzewnego, kopalnictwa naftowego.



Mimo, że zgromadziliśmy całkiem sporo eksponatów, to wciąż nie jest to liczba wystarczająca, by móc rozwijać ekspozycje i prezentować na nich nowe materiały. Dlatego zwracamy się do mieszkańców Ustrzyk Dolnych i okolic, a także do osób żyjących w innych rejonach kraju, a związanych rodzinie z Us-

trzykami – o pomoc w gromadzeniu zdjęć, listów, innych dokumentów oraz wszelkich pamiątek dotyczących przeszłości grodu nad Strwiążem. Idealem byłoby pozyskanie od Państwa oryginałów, ale jeśli taka forma okaże się niemożliwa – będziemy wdzięczni również za kopie.

Materiały dotyczące życia codziennego, pokazujące ludzi, budynki, wydarzenia można przynosić osobiście do Izby Regionalnej w Ustrzykach Dolnych przy ul. 1 Maja 16, przesyłać pocztą tradycyjną, bądź też elektroniczną. Z osobami przekazującymi swoje pamiątki na potrzeby IR (przyszłego muzeum regionalnego w Ustrzykach) podpisujemy umowy. Gwarantujemy one, że dokumenty, fotografie oraz pozostałe zbiory będą należycie przechowywane i prezentowane.

Dziedzictwo historyczne naszego miasta i gminy to niezwykle ważna kwestia – zarówno dla dorosłych, jak też dla młodzieży szkolnej. Wymiar edukacyjno-poznawczy ma tu fundamentalne znaczenie. Stąd jeszcze raz prosimy: przejrzyjcie swoje albumy rodzinne, pudełka z pamiątkami, szuflady i inne zakamarki. Jesteśmy przekonani, że znajdziecie tam niejedną atrakcyjną pamiątkę.

One nie przestaną być Waszą własnością. Jedynie, o co prosimy, to ich wypożyczenie na określony w umowie czas.

**Bieszczadzkie Centrum
Turystyki i Promocji
w Ustrzykach Dolnych**

Oto adresy:
Bieszczadzkie Centrum
Turystyki i Promocji
Rynek 16
38-700 Ustrzyki Dolne
Izba Regionalna w Ustrzykach
Dolnych
Ul. 1 Maja 16
38-700 Ustrzyki Dolne

Adresy e-mail:
cit@ustrzyki-dolne.pl
cit.ir@ustrzyki-dolne.pl

Zmień Ustrzyki - tak jak chcesz!

cd. ze s. 1

W tegorocznej edycji „Ustrzyckich podwórek” może przejść 7 wniosków. Aby skorzystać z dofinansowania, nie trzeba dzierżawić całej działki – można wziąć w tym roku dofinansowanie na wskazany do zagospodarowania fragment, a w przyszłym roku na kolejną część. Burmistrz zapewnia też, że kwota dzierżawy będzie raczej symboliczna i rocznie wyniesie od 100 do 150 zł. Do zrobienia kosztorysu nie potrzeba też uprawnień kosztorysanta, każda wspólnota może to zrobić we własnym zakresie. – Chodzi o to, żeby gmina wiedziała, jakie inwestycje są planowane: czy są to ławeczki – jak tak to ile, czy plac zabaw, jak tak, to trzeba wypisać to, co tam będzie – wyjaśnia burmistrz.

Co może znaleźć się w projekcie? – budowa i remont chodników i alejek, budowa zieleńców i placów zabaw, zakup i montaż urządzeń małej architektury, tworzenie parkingów dla samochodów osobowych, które będą dostępne tylko dla wspólnot oraz budowa placów zabaw, dojść czy dojazdów.

Termin składania wniosków przez wspólnoty mieszkaniowe mija 30 września, a wnioski zostaną rozpatrzone do 30 października. Konkurs „Ustrzyckie podwórka” będzie ogłaszany co roku. Realizacja wniosków nastąpi w kolejnym roku budżetowym do 31 sierpnia.

Inicjatywa Lokalna – kolejna szansa na inwestycje dla mieszkańców

W lipcu Rada Miejska na wniosek burmistrza podjęła też uchwałę, na podstawie której mieszkańcy gminy mogą składać wnioski na realizację zadania publicznego w ramach inicjatywy lokalnej.

– To kolejny projekt, który daje mieszkańcom gminy możliwość realizacji przedsięwzięć przy wykorzystaniu środków publicznych i współpracy z samorządem – wyjaśnia burmistrz. – Jeśli mieszkańcy mają pomysł na ważne dla swojej okolicy działania i chęć zaangażowania się w ich wykonanie, mogą złożyć do Urzędu Miejskiego wniosek o realizację zadania publicznego w ramach inicjatywy lokalnej.

O ile projekt „Ustrzyckie Podwórka” jest stworzony tylko dla wspólnot mieszkaniowych i gmina dawała 50 proc. finansowego wkładu własnego, a wspólnoty drugie 50 proc., to inicjatywa lokalna część wkładu własnego może wnieść w formie rzeczowej lub pracy. Jeśli np. sołectwo lub stowarzyszenie zaplanuje przy świetlicy wiejskiej stworzenie placu zabaw i od gminy dostanie 50 proc. dofinansowania, to jako wkład własny może wnieść 25 proc. wkładu finansowego, a drugie 25 proc., to może być np. praca społeczna przy ułożeniu kostki brukowej, zbudowanie ogrodzenia czy zrobienie ogrodu. Wkładem własnym może być też np. dokumentacja projektowa, kosztorysy inwestorskie, usługi transportowe czy materiały niezbędne do realizacji inicjatywy lokalnej. Natomiast wkładem własnym

Sołtysi rozmawiali o problemach

Remonty dróg, wymiana i inwentaryzacja oświetlenia we wsiach oraz czyszczenie kominów w świetlicach wiejskich, zdominowały kolejne spotkanie sołtysów z przedstawicielami władz i służb z gminy Ustrzyki Dolne.



Spotkanie z sołtysami rozpoczęło się od przedstawienia dwóch projektów, do których przystępuje gmina. Szczegóły omówił Bartosz Romowicz, burmistrz Ustrzyk Dolnych, który opisał warunki i zasady udziału. Zaznaczył też, że nie wiąże się to z żadnymi kosztami – ani dla gminy, ani dla uczestników. Burmistrz przedstawił również przyszłoroczne zadania do realizacji w sołectwach i podkreślił, że będą to głównie inwestycje drogowe.

Na spotkaniu obecny był również dyrektor Domu Kultury, Wojciech Szott, który przypomniał o konieczności zdeklarowania się, co do wywozu nieczystości spod świetlic wiejskich, ponieważ niektóre sołectwa nie miały tej sprawy jeszcze uregulowanej. Kolejną sprawą, o

którą prosił dyrektor, były zgłoszenia przez sołtysów organizowanych imprez do kalendarza UDK. – W tym roku było tych imprez bardzo dużo. Z tego powodu rodziły się konflikty terminów i zdarzało się tak, że były dwie, a nawet trzy uroczystości w jeden weekend – tłumaczył Wojciech Szott. Burmistrz na koniec zasugerował, aby imprezy starać się organizować w soboty i w późniejszych godzinach. Prosił też, aby sołectwa porozumiewały się ze sobą, jeżeli chodzi o dobór zespołów, aby nie powtarzały się one tygodni po tygodniu. – Możecie też skontaktować się z sołtysami innych gmin i po prostu „wymieniać się” tymi zespołami.

Został poruszony również temat kominarzy, a dokładnie przeglądu i

czyszczenia kominów w świetlicach wiejskich. Sołtysi skarżyli się, że przegląd kosztuje 200 zł, a kolejne 200 zł trzeba zapłacić za czyszczenie. Zapewniali, że w świetlicach wiejskich nie pali się tak często jak w domach, co za tym idzie kminy nie zatykają się tak szybko. Padła więc propozycja o ogłoszeniu przetargu na kominiarza. Pomysł ten ma być realizowany od nowego roku.

Dyrektor Domu Kultury wraz z sołtysami zaproponował również zmianę terminu Dożynek Gminnych. Padła sugestia, aby odbywały się one końcem sierpnia lub w pierwszy weekend września. Burmistrz przekonywał jednak, że ostatni weekend sierpnia jest zarezerwowany dla Festynu Parafialnego, poza tym to wciąż okres wakacyjny i wciąż organizowane są jeszcze imprezy i koncerty. – Dożynki to okres po żniwach, rolnicy są potocznie mówiąc „po robocie” i to jest taka impreza dla mieszkańców. Poza tym uważam, że dożynki kończą cały sezon imprezowy. Na razie data nie ulega zmianie i ja zdania nie zmienię – wyjaśnił burmistrz.

Na zakończenie burmistrz poinformował sołtysów o inwentaryzacji i wymianie oświetlenia drogowego. – Zdarzają się takie sytuacje, że lampa stoi tak, że oświetla wjazd do posesji, a nie drogę. Znam nawet przypadek, w którym mieszkaniec sam przekręcił lampę, żeby oświetlała mu podwórkę. To jest niedopuszczalne i w tym celu będzie przeprowadzona inwentaryzacja – wyjaśnił Bartosz Romowicz.

Burmistrz przekazał też sołtysom, aby poinformowali mieszkańców o tym, że mogą zgłaszać do urzędu drzewa, które przysłaniają lampy. Zostaną one przycięte lub wycięte.

kj



Wspaniałym przykładem tego jak można zmienić swoje podwórko jest nowy plac zabaw dla dzieci przy ul. Fabrycznej zrobiony ze środków Działu Lokalnego
Fot. K. Jasion

w tym projekcie mogą być pieniądze pochodzące z innych źródeł np. z Działu Lokalnego czy Funduszu Inicjatyw Obywatelskich.

W ramach inicjatywy lokalnej mieszkańcy mają szerokie pole do popisu. Radni zgłoszowali za bardzo szerokim spektrum spraw, których mogą dotyczyć wnioski. Tak więc mieszkańcy mogą zgłosić projekty zakładające np. budowę, rozbudowę lub remonty dróg, kanalizacji czy sieci wodociągowej, a także budowę lub rozbudowę budynków oraz obiektów małej architektury. Dobrze oceniane będą też wnioski dotyczące działalności charytatywnej, podtrzymywania i upowszechniania tradycji narodowej, pielęgnowania polskości oraz rozwoju świadomości narodowej, obywatelskiej i kulturowej oraz działalności na rzecz mniejszości narodowych i etnicznych oraz języka regionalnego. Radni zdecydowali też, że inicjatywa lokalna może być skierowana w stronę wspierania kultury, sztuki, ochrony dóbr kultury i dziedzictwa narodowego oraz promocji i organizacji wolontariatu. Wnioski mogą też dotyczyć edukacji, oświaty i wychowania oraz wspierania i upowszechniania kultury fizycznej, turystyki i krajoznawstwa. Na dofinansowanie mogą też liczyć wnioski zajmujące się ochroną przyrody, w tym zieleni w miastach i wsiach, ekologią i ochroną zwierząt oraz ochrony dziedzictwa przyrodniczego, porządku i bezpieczeństwa publicznego i rewitalizacji.

Termin zgłaszania wniosków do inicjatywy lokalnej również mija 30 września, a komisja oceni je do 30 października. Co będzie brane pod uwagę w ocenie? – celowość inicjatywy lokalnej z punktu widzenia potrzeb społeczności lokalnej, wysokość udziału finansowego, wkład pracy społecznej, wkład rzeczowy, stopień zaangażowania w przygotowaniu zadania w szczególności: przygotowana dokumentacja projektowa, kosztorysy inwestorskie, usługi transportowe lub inne materiały niezbędne do realizacji inicjatywy lokalnej, doświadczenie w realizacji zadań objętych wnioskiem, planowany termin zakończenia realizacji zadania. Ostateczną decyzję dotyczącą przyjęcia do realizacji wybranych inicjatyw lokalnych podejmie burmistrz w oparciu o przedstawiony protokół z oceny wniosków.

paba



KRONIKA POLICYJNA

Zaatakował matkę nożem

Do 5 lat więzienia grozi mieszkańcowi Ustrzyk Dolnych, który znęcał się nad swoją matką. Ostatnio pijany awanturował się i groził jej nożem.

W ubiegły piątek (1 września) policjanci z Komendy Powiatowej w Ustrzykach Dolnych interweniowali w jednym z mieszkań w mieście. Dostali zgłoszenie, że nietrzeźwy mężczyzna awanturowuje się i dodatkowo, podczas kłótni z matką grozi kobiecie nożem. 30-latek trafił do policyjnego aresztu, był nietrzeźwy. W trakcie dalszych ustaleń okazało się, że mężczyzna od dłuższego czasu znęca się nad swoją matką. Na wniosek policjantów, poparty przez leską prokuraturę, sąd zastosował wobec 30-latka środek zapobiegawczy w postaci tymczasowego aresztu na okres miesiąca. Za znęcanie się grozi kara do 5 lat pozbawienia wolności.

Studenci z Ukrainy chcieli zarobić na przemycanych papierosach

Funkcjonariusze z Placówki Straży Granicznej w Czarnej Górze zatrzymali dwóch studentów z Ukrainy, którzy przez zieloną granicę przynieśli 313 paczek papierosów. Na przemycanych towarach chcieli sobie „dorobić” przed rozpoczęciem nauki na uczelni.

Zatrzymani cudzoziemcy (w wieku 24 i 22 lata) to mieszkańcy przygranicznej ukraińskiej miejscowości. Obaj aktualnie studiują we Lwowie. We wtorek 5 września mężczyźni nielegalnie przekroczyli granicę na rzece San w okolicy miejscowości Żurawin. Przy sobie nie mieli żadnych dokumentów, jedynie plecaki wypełnione papierosami. Strażnikom granicznym z Czarnej Górze, którzy ich zatrzymali zaraz po przekroczeniu granicy, powiedzieli, że czekając na rozpoczęcie nauki postanowili sobie dorobić na sprzedaży przemycanych towarów. Wymyślili, że będą przenosić papierosy przez zieloną granicę. Planowali ukryć je w lesie, a sami tą samą drogą przez zieloną granicę, chcieli zaraz wrócić na Ukrainę. W najbliższym czasie mieli zamiar wjechać legalnie przez przejście graniczne do Polski, zabrać papierosy i sprzedać je z zyskiem.

Mężczyźni zostali ukarani karą grzywny za popełnione wykroczenie skarbowe. W czwartek 7 września w trybie readmisyjnym zostali przekazani stronie ukraińskiej.

Strzelał do jadącego autobusu

18-latek z Porąża strzelał do autobusu kursowego do Leska. Pocisk jaki wystrzelił, utknął w szybie na wysokości głowy pasażera. Mężczyźnie grozi kara do 5 lat pozbawienia wolności.

Do zdarzenia doszło w poniedziałkowe popołudnie 11 września w Baligródzie. Według relacji kierowcy kursowego autobusu jadącego z Leska do Wetliny, w okolicy cmentarza wojskowego w Baligródzie ktoś strzelał z wiatrówki w kierunku autobusu. Ślad po strzale pozostał na karoserii pojazdu. Zniszczona została również boczna szyba. Pasażerem siedzącym przy oknie na szczęście nic się nie stało, gdyż specjalna szyba nie rozpadła się od razu, ale wykruszała się od miejsca, gdzie trafił w nią śrut z wiatrówki. Ślad po strzale znajdował się dokładnie na wysokości głowy pasażera.

Właściciel firmy transportowej oszacował wysokość strat, zniszczona szyba może kosztować nawet 11 tys. złotych. Jak ustalili policjanci, sprawcą zdarzenia był 18-latek z Porąża, który odwiedził kolegów mieszkających w Baligródzie. Dwóch braci, w wieku 21 i 22 lat zeznało, że kolega przyjechał na urodziny jednego z nich. Najpierw z wiatrówki strzelał do budynków gospodarczych oraz okien w ich bloku, które również uszkodził. Później oddał strzały w kierunku jadącego autobusu.

Policjanci w Porążu zatrzymali poszukiwanego 18-latka. Zabezpieczyli też u niego wiatrówkę na naboje CO2 oraz 6 pełnych naboje CO2 oraz 668 sztuk śrutów metalowych. Młodemu człowiekowi grozi kara do 5 lat pozbawienia wolności. Odpowie za narażenie pasażerów na utratę życia i zdrowia oraz uszkodzenie mienia.

Wypadek awionetki

Policjanci z ustrzyckiej komendy wyjaśniają jak doszło do wypadku awionetki, która w ubiegłym tygodniu została znaleziona w lesie na zboczach Laworty. Wszystko wskazuje na to, że samolot mógł być używany do przemytu.

W czwartek 14 września przed południem, pracownicy leśni wykonujący prace na terenie Nadleśnictwa Ustrzyki Dolne w leśnictwie Stefkowa, zauważyli samolot zawieszony w koronach drzew. O znalezisku powiadomili straż pożarną, policję, GOPR i straż graniczną. Okazało się, że samolot jest w środku pusty, w okolicy nie znaleziono też żadnej osoby. W piątek samolot został opuszczony na ziemię i przetransportowany na policyjny parking w Rzeszowie. Zadanie było bardzo trudne, ponieważ teren jest mocno zadrzewiony i podczas ściągania na ziemię samolot uległ pewnemu zniszczeniu. Dodatkowo istniała obawa, że samolot może wybuchnąć, ponieważ w zbiornikach znajdowało się paliwo, dlatego przed ściąganiem został mocno obłany pianą gaśniczą przez strażaków.

Jak informuje policja samolot nie miał żadnych znaków identyfikacyjnych, które są wymagane przez polskie lotnictwo. Wstępne oględziny nie ujawniły żadnych śladów, badania samolotu zostaną więc ponowione w Rzeszowie. Policja nie wyklucza jednak tego, że awionetka mogła być używana do przemytu z za wschodniej granicy. O wypadku została powiadomiona została prokuratura i Państwowa Komisja Badania Wypadków Lotniczych.

KPP/BİOSG/k/paba

Pożegnanie pani komendant!

Ze stanowiskiem i jednocześnie z policyjnym mundurem, pożegnała się odchodząca na emeryturę I Zastępca Komendanta Powiatowej Policji w Ustrzykach Dolnych mł. insp. Ryszarda Czerenkiewicz.

W poniedziałek 11 września, w ustrzyckiej komendzie odbyło się uroczyste pożegnanie mł. insp. Ryszarda Czerenkiewicza, dotychczasowej I Zastępcy Komendanta Powiatowej Policji w Ustrzykach Dolnych. W spotkaniu udział wzięli przedstawiciele lokalnego samorządu, służb mundurowych powiatu bieszczadzkiego, policjanci, policjanci i pracownicy cywilni bieszczadzkiej komendy.

Mł. insp. Ryszarda Czerenkiewicz podziękowała funkcjonariuszom i pracownikom swojej jednostki za wspólną służbę. Złożyła również podziękowania samorządowcom i przedstawicielom instytucji współpracujących z ustrzycką policją. Sama przyjęła serdeczne podziękowania za pełnioną służbę oraz wiele życzeń wszelkiej pomyślności.



Młodszy inspektor Ryszarda Czerenkiewicz służbę w Policji pełniła od 1991 r. Z wykształcenia jest magistrem historii. Przez 14 lat pracowała na stanowisku specjalisty ds. nieletnich i patologii. Od 2005 r. pełniła funkcję zastępcy Naczelnika Wydziału Prewencji i Ruchu Dro-

gowego, a od października 2012 r. była szefową tego wydziału. Od lutego 2014 roku pełniła funkcję I Zastępcy Komendanta Powiatowej Policji w Ustrzykach Dolnych. (galeria na www.bieszczadzka24.pl)

KPP/kj

Wichury i dwie akcje na Zalewie Solińskim

Ratownicy Bieszczadzkiego WO-PR-u, w czwartek 14 września, pomogli ponad 30 młodym ludziom, którzy w pontonach brali udział w zajęciach na Zalewie Solińskim. W trakcie naszej rozmowy z ratownikami zepsuł się również statek pasażerski, który utknął na wodzie.

Silny wiatr spowodował, że uczestnicy zajęć, pływający po Jeziorze Solińskim zaczęli tracić panowanie nad pontonami. Jeden ponton dotarł do Wyspy Okresowej i tam jego pasażerowie czekali na pomoc. Trzy pozostałe pontony, wiatr ścigał w kierunku Zapory i Zatoki Drewnianej.

Po wezwaniu od instruktorów opiekujących się młodzieżą, na pomoc ruszyli WOPR-owcy. Trzeba było użyć dużego kutra ratowniczego. Na szczęście nikomu nic się nie stało. W pontonach było 32 osoby w wieku od 17 do 18 lat.

- Bardzo wiało i fala na zalewie była bardzo duża. Ok. 70-80 cm na zalewie centralnym, a przy



fol. WOPR

zaporze jeszcze większa, ponieważ tam dochodzi jeszcze fala odbijająca. Na szczęście nikomu nic się nie stało i wszystko dobrze się skończyło. Było trochę strachu, paniki i nerwów, ponieważ pontony były już pozalewane, ale instruktorzy zadzwonili po pomoc w samą porę - mówi nam ratownik z Bieszczadzkiego Wodnego Ochot-

nicznego Pogotowia Ratunkowego. WOPR-owcy w czwartek otrzymali jeszcze jedno zgłoszenie - w trakcie naszej rozmowy telefonicznej. Statek pasażerski, który przewoził ludzi zepsuł się na zalewie. Szybko jednak zorganizowano akcję holowniczą i statek bezpiecznie powrócił do macierzystego portu.

kj



REGIONALNE CENTRUM KRWIODASTWA I KRWIOLECZNICTWA W RZESZOWIE

wraz z Klubem Honorowych Dawców Krwi
„BIESZCZADZKI DAR ŻYCIA” przy OR PCK w Ustrzykach Dolnych
organizuje w dniu

28.09.2017 (czwartek)
w godz od: 9³⁰ do 13⁰⁰ pobór krwi

Serdecznie zapraszamy wszystkich chętnych a szczególnie tych którzy już oddawali krew w przeszłości i obecnie, gdyż każda ilość tego bezcennego daru niekiedy ratuje życie innego człowieka.

Krwiobus będzie podstawiony na parkingu koło
Hali Sportowej przy Szkole Podstawowej Nr 1



Wizyta premier Beaty Szydło w Bieszczadach

- To było dla nas ogromne zaskoczenie. Pani premier uczestniczyła we mszy świętej w naszym kościele i wszystko działo się tak szybko, że nie zdążyliśmy jej nawet zaprosić na kawę na plebanii – relacjonują mieszkańcy Polany.



fort. Karolina Smoleńska

Mieszkańcy Polany mieli w niedzielę 10 września sporą niespodziankę. Ich małą wioskę w środku Bieszczad odwiedziła prezes Rady Ministrów, szefowa rządu premier Beata Szydło.

- Nikt nie wiedział, że pani premier nas odwiedzi i trochę zdziwiliśmy się, gdy przed kościołem zobaczyliśmy dwóch ludzi ze słuchawkami w uszach. Myślałam jednak, że to ktoś przyjeżdżny, bo w Polanie odbywało się wesele i goście mogli mieć jakieś specjalne telefony - opowiada Karolina Smoleńska, mieszkanka Polany. - Dopiero jak wyszliśmy z kościoła, to ludzie zaczęli szeptać - „patrzcie to pani premier Szydło...”, ktoś nawet zażartował, że jej nie poznał, bo była bez broszki - dodaje z uśmiechem pani Karolina.

Pani premier do Polany zawiązała w towarzystwie męża oraz ministra infrastruktury Andrzeja Adamczyka. Przyjechali dwoma samochodami, po cichu,

spokojnie i bez zbędnego zamieszania. Gdy mieszkańcy Polany zorientowali się kogo goszczą, grupie kilkunastu osób udało się zamienić kilka słów z panią premier i zrobić sobie z nią kilka pamiątkowych zdjęć. - Myślę, że pani premier przyjechała nieoficjalnie po prostu odpocząć. Wszystko działo się szybko, a potem przyszła refleksja, że można było chociażby zaprosić takiego gościa na kawę na plebanii lub pokazać izbę regionalną. Na pewno zapraszamy ją do nas serdecznie jeszcze raz - dodaje Karolina Smoleńska.

Nasi czytelnicy pod tekstem na www.bieszczadzka24.pl dodają, że pani premier była widziana również w Siankach, w okolicach grobu hrabiny przy źródłach Sanu. Wygląda na to, że szefowa rządu spędzała kilka dni wolnego w Bieszczadach.

paba

W Ustrzykach mamy szkołę rodzenia

Szkoła Rodzenia przeniosła się z Hali Sportowej do ustrzyckiego szpitala. Wszystko za sprawą dofinansowania i remontu pomieszczeń jakie przeprowadzili pracownicy placówki.

Szkoła Rodzenia powstała przy Przyszpitalnej Szkole dla Rodziców. Teraz mieści się ona w ustrzyckim szpitalu, a oficjalnie została otwarta 21 września. - Szkołę rodzenia już posiadaliśmy, jednak nie w budynkach szpitalnych. Przez ten czas gościliśmy w Hali Sportowej - wyjaśnia Ewa Sudoł, dyrektor SP ZOZ w Ustrzykach Dolnych. - Dzięki zaangażowaniu naszych położnych i pielęgniarek teraz wszystko mieści się w jednym obiekcie. Panie same postarały się o pozyskanie pieniędzy na remont, a wszystkie prace porządkowe wykonywały osobiście. Szpital również wspomógł finansowo tę inicjatywę i dało to fantastyczny efekt - chwali swoich pracowników dyrektor szpitala.

Całkowity koszt inicjatywy wyniósł 9250 zł. Projekt zakładał remont pomieszczeń przekazanych szkole przez SP ZOZ Ustrzyki Dolne, a następnie oficjalne otwarcie Przyszpitalnej Szkoły Rodzenia z projekcją filmów „MICROBIRTH”, „Poród w skali mikro” oraz „Oblicze porodu”.



fort. Przyszpitalna Szkoła Rodzenia

Kontynuacją tych działań będzie w przyszłości cykl spotkań dla kobiet w ciąży i ich partnerów, które mają na celu przygotowanie ich do świadomego przeżywania ciąży i aktywnego porodu.

Inicjatywa jest realizowana w ramach projektu „Podkarpackie Inicjatywy Lokalne 2017” dofinansowanego ze środków Programu Fundusz Inicjatyw Obywatelskich. Regionalnymi Operatorami Projektu są: Fundacja Fundusz Lokalny SMK, Stowarzyszenie LGD „Partnerstwo dla Ziemi Niżańskiej”, Stowarzyszenie LGD „TRYGON- Rozwój i Innowacja”.

Przyszpitalna Szkoła dla Rodziców w ramach programu Akademia Aktywnych Obywateli - Podkarpackie Inicjatywy Lokalne 2017 realizowanego ze środków Programu Funduszu Inicjatyw Lokalnych otrzymała dofinansowanie w kwocie 4500 PLN, na realizację projektu „ŚWIADOMA MAMA, ŚWIADOMY TATA TO ZDROWE DZIECI NA PRZYSZŁE LATA”.

oprac. kj/paba

Harcerze zabrali wszystko i wyjechali w Bieszczady!

Ponad tysiąc harcerzy spotkało się w tym roku na zlocie w Olchowcu. Wcześniej młodzież z Polski i zagranicy, wędrowała po najpiękniejszych zakątkach naszego kraju po to, by uczyć się od siebie, realizować zadania, pełnić służbę, a także zmieniać siebie i świat dookoła!



fort. Wędrownicza Watra 2017

Wędrownicza Watra, to największe harcerskie święto młodzieży, które w tym roku odbyło się już po raz 15. Tym razem ponad 1000 młodych ludzi, w tym skauti spoza Polski, wędrowało po najpiękniejszych zakątkach Polski po to, by spotkać się i podsumować swoje wędrowki w stolicy Hufca ZHP Tamobrzeg, w Olchowcu.

- Złot Wędrowniczej Watry jest spotkaniem dla najbardziej zaangażowanych harcerzy, powyżej 16 roku życia - informuje Kamila Ulanowska z biura prasowego zlotu ZHP w

Olchowcu. - Przed uczestnikami stał szereg wyzwań, które musieli wcześniej spełnić, zanim znaleźli się tu razem z nami. Najważniejsze wyzwanie związane było z tegorocznym hasłem przewodnim: „Bądź zmianą, którą pragniesz ujrzeć w świecie”. Wędrownicy musieli pokazać jak te słowa wcielają w życie w swoim lokalnym środowisku. Swoimi pomysłami zaskoczyli nawet organizatorów - prowadzili m.in. wolontariat w domu opieki dla chorych na Alzheimera, a znaleźli się też tacy, którzy zakładali

ogródki warzywne. Sam zlot Wędrowniczej Watry ZHP poprzedzają wędrowki po całej Polsce. Organizatorzy zaproponowali trasy nadmorskie, mazurskie i górskie tak, by każdy ze 112 patroli mógł wybrać coś dla siebie. - To bardzo ważny czas dla harcerzy - sprawdzają swoje charakter, wytrzymałość fizyczną i przygotowują się do zlotu - dodaje Kamila Ulanowska. Wędrownicza Watra to największe w ZHP wędrownicze święto, spotkanie środowisk z całej Polski, wymiana doświadczeń i czerpanie inspiracji do pracy w kolejnym roku harcerskim. Pierwsza Watra

ku/paba

Uwaga! Jesienna akcja szczepienia lisów.

21 września rozpoczęła się jesienna akcja szczepienia przeciwko wścieklźnie wolno żyjących lisów. Szczepionkę nie wolno dotykać oraz należy przed nimi chronić zwierzęta domowe.

Wojewódzki Lekarz Weterynarii w Krośnie informuje, że akcja szczepienia lisów potrwa od 21 do 30 września i obejmie w całości teren województwa podkarpackiego. Uodpornianie lisów prowadzone będzie poprzez rzuty z samolotów szczepionki doustnej z wyłączeniem terenów zurbanizowanych i akwenów wodnych oraz wykładanie ręcznie wokół siedlisk ludzkich.

Wykładana przynęta, wydaje się specyficzny zapach i zawiera aluminiowo-plastikowy pojemnik z płynną szczepionką, której działanie uodporniające skierowane jest wyłącznie na lisy.

W związku z możliwością bezpośredniego kontaktu ludzi i zwierząt domowych z rozłożoną szczepionką należy pamiętać, że przynętę zawierającą szczepionkę dotykane przez ludzi nie są przyjmowane przez lisy i nie powinno



fort. UM Ustrzyki Dolne

się ich przenosić. W przypadku kontaktów z przynętą należy miejsce to gruntownie przemyć wodą z mydłem, a kontakt człowieka ze szczepionką ukrytą w przynęcie wymaga konsultacji medycznej. W okresie trwania akcji szczepienia lisów i przez 14 dni po jej zakończeniu, zaleca się na terenach objętych szczepieniem trzymanie w zamknięciu mięsożernych zwierząt domowych, a ponadto wstrzymanie się od polowań.

oprac. kj/paba

Bieszczady mają nowych Strażników Gór



fot. BdPN

Program edukacyjny „Strażnicy Gór” został zrealizowany w ramach mikroprojektu przez BdPN. Od lipca do końca sierpnia odbyły się trzy turnusy. W całym programie udział wzięło 66-osób z Polski i Słowacji.

Podczas dwudniowego pobytu na Słowacji, Strażnicy Gór pod przewodnictwem pracownika PN Połoniny poznawali walory przyrodnicze Parku, odkrywali piękno wulkanicznego pasma Wyhorlatu i poznawali kulturę regionu. Drugi dzień kursu kończył się przejazdem na stronę polską i zakwaterowaniem w Terenowej Stacji Edukacji Ekologicznej BdPN w Wołosatem.

Podczas kolejnych dni w Bieszczadzkim Parku Narodowym odbywały się zajęcia terenowe na ścieżkach przyrodniczych „Wołosate-Tarnica”, „Wielka Rawka”, „Połonina Caryńska” i „Rozspaniec-Krzemien” prowadzone przez pracowników edukacyjnych i naukowych BdPN. W trakcie zajęć uczestnicy zdobywali wiedzę na temat walorów przyrodniczych i kulturowych Bieszczadzkiego Parku Narodowego, poznawali piętra roślinno-klimatyczne w Bieszczadach, odkrywali szatę roślinną parku oraz bieszczadzką faunę. W trakcie wędrówek poznawali również regulamin zwiedzania parku, sposoby udostępniania go do zwiedzania, odkrywali problemy, z którymi w trakcie szczytu turystycznego mierzy się park narodowy i szukali rozwiązań.

W programie były również zajęcia w Zachowawczej Hodowli Konia Huculskiego w Wołosatem, gdzie pod okiem wykwalifikowanych instruktorów zainteresowani strażnicy mogli uczyć się jazdy konnej, a bardziej doświadczeni jeźdźcy mogli zwiedzać Park Narodowy na huculskim grzbiecie.

Podczas trzeciego turnusu, który był dedykowany starszym osobom, zostało przeprowadzone szkolenie pierwszej pomocy dla 22 uczestników w formie zajęć teoretycznych i praktycznych.

Oprócz zajęć terenowych każdego dnia odbywały się zajęcia integracyjne w formie gier i zabaw edukacyjnych, warsztatów zielarskich ze wspólnym parzeniem ziół, plastycznych, muzycznych i malarskich pod wspólną nazwą „słowińskie rozmowy”. Strażnicy bardzo szybko pokonywali bariery językowe, kulturowe i wiekowe,

a wszystko pod jednym hasłem - ochrony naszego wspólnego dziedzictwa przyrodniczego i kulturowego. W trakcie turnusów powstały przepiękne prace plastyczne, hymn Strażników Gór, pamiątkowe plakaty oraz mnóstwo zdjęć.

Każdy turnus kończył się testem z wiedzy o przyrodzie Bieszczadów oraz uroczystym zaprzysiężeniem na Strażnika Gór. Wszyscy uczestnicy otrzymali certyfikaty Strażnika Gór. Po tej ceremonii uczestnicy ubrani w koszulki, czapki i z identyfikatorami programu, udzielali turystom informacji pod namiotem edukacyjnym przy szlaku na Tarnicę. Tym razem to oni, z wiedzą zdobytą przez cały tydzień, edukowali turystów na szlaku. Informowali o zasadach zwiedzania Parku, mówili o zagrożeniach, jakie niosą ze sobą wyrzucone śmieci, niedopałki papierosów czy psy na szlaku. Cała akcja cieszyła się ogromnym zainteresowaniem wśród turystów. Strażnicy Gór

doskonale poradzili sobie z powierzonym zadaniem, utwierdzając w przekonaniu organizatorów, że program ten ma sens i warty jest kontynuowania.

Program „Strażnicy Gór” to nie tylko doskonała forma edukacji przyrodniczej młodych pokoleń. To również okazja do nawiązywania nowych relacji, przełamywania barier językowych i kulturowych, rozwijania współpracy i inspiracji w działaniach na rzecz swojego regionu, a wszystko to w otoczeniu pięknej przyrody i pod wspólną ideą stania na straży ochrony przyrody!

Pierwsza edycja programu „Strażników Gór” została współfinansowana przez Unię Europejską z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego oraz budżetu państwa, za pośrednictwem Euroregionu Karpackiego w ramach Programu Współpracy Transgranicznej Interreg V-A PL-SK 2014-2020.

oprac. Mj

Projektuję-wykonuję - GiT w Bolestraszcach

10 września w piękną, słoneczną niedzielę, Grupa Inicjatywno-Twórcza Czarna Dolna i Przyjaciele udali się na wycieczkę do Bolestraszc. Dodatkową atrakcją wyjazdu był odbywający się tam VI Międzynarodowy Festiwal Derenia.



fot. gmina Czarna

Mówi się, że arboretum Bolestraszcze jest piękne o każdej porze roku. Dlatego Grupa Inicjatywno-Twórcza Czarna Dolna również postanowiła je odwiedzić i poszukać inspiracji do zaprojektowania zielonego zakątka przy świetlicy w Czarnej Dolnej.

Największe zainteresowanie grupy wzbudziły stawy z kolorowymi rybami, żółwiami i przepiękną kolekcją lilii wodnych oraz bogata kolekcja roślin i krzewów. Relaks i wyciszenie zapewnił spacer po pięknych alejkach parkowych. Znalazły się atrakcje także dla najmłodszych, którzy przyjechali wraz z grupą. Jednak oprócz zabawy i relaksu, wyjazd miał przede wszystkim charakter edukacyjny. Członkowie GiT-u szukali pomysłów, które mogliby wykorzystać przy tworzeniu rabaty dekoracyjnej przy świetlicy w Czarnej Dolnej.

Projekt pn. „Projektuję- Wykonuję” realizowany jest w ramach projektu „Podkarpackie Inicjatywy Lokalne 2017” dofinansowanego ze środków Programu Fundusz Inicjatyw Obywatelskich. Regionalnymi Operatorami Projektu są: Fundacja Fundusz Lokalny SMK, Stowarzyszenie LGD „Partnerstwo dla Ziemi Niżańskiej”, Stowarzyszenie LGD „Trygon-Rozwój i Innowacja”.

Oprac. Mj

„MOJE-TWOJE-NASZE”

Pod koniec sierpnia w Czarnej Górze odbyło się spotkanie młodzieży w ramach projektu „Moje-Twoje-Nasze”. Do Czarnej przyjechała grupa z Ukrainy, która wraz z polską młodzieżą spędziła 5 dni na wspólnej pracy i zabawach.



fot. Anna Łysyganicz

Podczas spotkania, uczestnicy brali udział w zajęciach, których celem było poznanie osób z sąsiedniego kraju - ich kultury,

historii i sposobu myślenia. Przez te dni, grupa odkrywała łączące ich wydarzenia historyczne oraz konsekwencje tych działań,

dla obecnych mieszkańców obydwu obszarów.

Młodzież jeden dzień poświęciła na prace porządkowe na cmentarzu i cerkwisku w Lipiu. Oczom wszystkich uczestników ukazał się zarys dawnej świątyni - fundamenty, które do tej pory były tak mocno zarośnięte, że nikt nie zdawał sobie sprawy jak duża była ta cerkiew! Ogromnym wsparciem okazał się młody mieszkaniec Lipia, który pracował wspólnie z całą grupą.

Grupa polsko - ukraińska podczas spotkania, pracowała też nad projektem

wspólnej tablicy historycznej, na której zostaną przedstawione najważniejsze informacje z dwóch miejsc: Czerwonograda, z które-

go dokładnie przyjechali goście i gminy Czarna. Znajdą się tam fotografie, artykuły i inne ciekawostki z miejsc, w których realizowany jest projekt. By ułatwić im to zadanie, młodzież brała udział w warsztatach dziennikarskich z Krzysztofem Potaczalą, który podzielił się swoją wiedzą na temat zbierania informacji oraz pisania artykułów i innych notatek dziennikarskich. Następnie uczestnicy mieli możliwość wykorzystać nabytą wiedzę podczas spotkania z mieszkańcami gminy, którzy w ramach Akcji H-T zostali przesiedleni z Czerwonograda. Młodzież przeprowadziła wywiad z gośćmi, a następnie przygotowała notatkę, która zostanie zamieszczona na tablicy historycznej.

Na zakończenie odbyło się ognisko, na którym zagościli również rodzice uczestników z grupy polskiej. Wszyscy razem zakończyli pierwszy etap projektu MOJE-TWOJE-NASZE w gminie Czarna. Już niebawem odbędzie się II spotkanie, tym razem w Czerwonogrodzie.

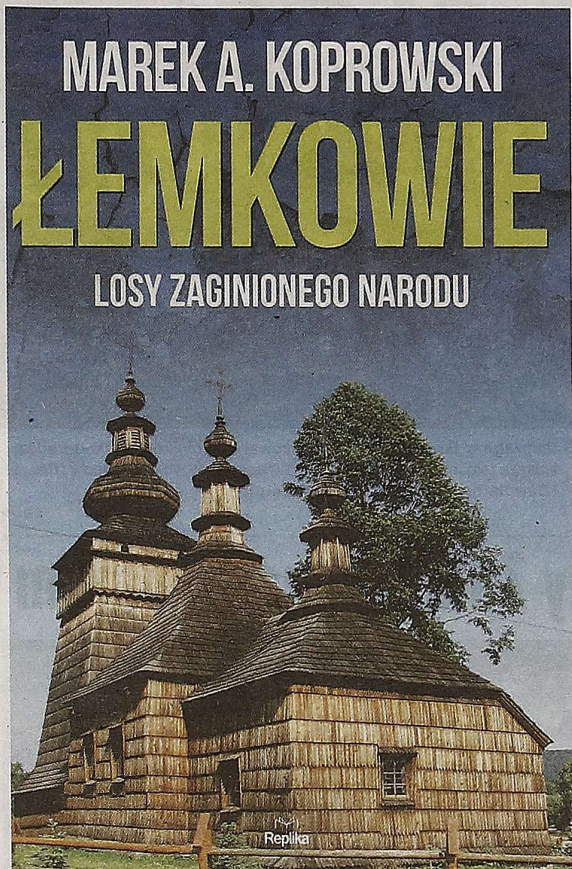
Projekt finansowany jest przez Polsko-Ukraińską Radę Wymiany Młodzieży.

(Galeria na www.bieszczadzka24.pl)

Oprac. Mj

BIESZCZADZKA BIBLIOTECZKA

Łemkowie. Losy zaginionego narodu.



Łemkowie. Losy zaginionego narodu Marka Koprowskiego to książka przybliżająca historię Łemków-Rusinów. Naród ten, żyjący od wieków w Karpatach, po przesiedleniu do ZSRR i na polskie Ziemie Odzyskane, utracił swoją ojczyznę. Owe „góry” są dla nich tym, czym dla Polaków Kresy - utraconą „Arkadią”, gdzie wszystko było lepsze, bo swoje.

Choć nadal istnieje szansa na renesans tej narodowości, wciąż napotyka ona liczne przeszkody. Ukraińcy starają się zukrainizować

wszystko, co zawsze kojarzyło się z Łemkami. Uważają bowiem, że jest to co najwyżej grupa etniczna i miano narodu jej nie przysługuje. W swych staraniach osiągają jednak tylko częściowy sukces.

Książkę otwiera obszerny szkic historyczny dotyczący dzieł Łemków-Rusinów od połowy XIX w. do chwili obecnej. W odróżnieniu od dotychczasowych opracowań, opisujących temat Łemkowszczyzny w sposób hermetyczny, naukowy, szkic ten napisany został niezwykle przystępnie. Nie

traktuje Łemków i ich kulturę wyłącznie jako folkloru, ciekawostki czy „resztki po wielonarodowej Rzeczypospolitej”.

Łemkowie są pełnoprawnym narodem o własnej, odrębnej kulturze i tożsamości. Są także narodem skrzywdzonym. Pomimo wierności Rzeczypospolitej, zastosowano wobec niego surowe reguły Operacji „Wisła” i potraktowano jak Ukraińców, którzy wspierali działania OUN-UPA. Tymczasem na środkowej i zachodniej Łemkowszczyźnie formacja ta żadnych wpływów nie miała.

Publikacja Koprowskiego zawiera również bezpośrednie relacje rodowitych Łemków - Teodora Gocza i jego żony Marii z Zyn-dranowej koło Dukli, w Beskidzie Niskim. Opowiadają oni o historii swoich rodzin, miejscowości, gdzie przyszło im mieszkać, a także dzieje ich życia - Muzeum Kultury Łemkowskiej. Młode pokolenia Łemków są z kolei reprezentowane w książce przez Bogdanę Gambalę, działaczkę „Ruskiej Bursy” w Gorlicach - odrodzonej instytucji, służącej społeczności łemkowskiej.

Marek Koprowski jest jednym z najciekawszych polskich popularyzatorów historii. („Do Rzeczy”)

Marek A. Koprowski - pisarz, dziennikarz, historyk zajmujący się tematyką wschodnią i losami Polaków na Wschodzie. Pionem jego wypraw i poszukiwań jest wiele książek, z czego kilkanaście ukazało się nakładem Wydawnictwa Replika. Za serię Wołyń. Epopeja polskich losów 1939-2013 otrzymał Nagrodę im. Oskara Haleckiego w kategorii „Najlepsza książka popularnonaukowa poświęcona historii Polski w XX wieku”. Jest też laureatem nagrody „Polcul - Jerzy Bonicki Fundation” za działalność na rzecz utrzymania kultury polskiej na Wschodzie.

replika.eu

„Łemkowie. Losy zaginionego narodu”, Marek A. Koprowski, Replika, Poznań 2016

Paweł Stefanowski

Urodzeni w Karpatach
na skrzydłach Rusi
z pradiadka Chorwata
w kamiennej kołysce
na wierzchołkach pieśni
wiatrem kołysanych
w Białej Czarnej Wodzie
w Uściu i Komańczy
w Łosiu
Krasnym Brodzie
w świętym słowiańskim
domku
o trzech baniach
z modrzewia
przygarbieni
łosu ciężarem
dziś
gina
pod jednoramiennym krzyżem
w białych i czerwonych
światłach reflektorów
Nuca pieśni
o skradzionej ikonie
o dawnych wrogach
ich pasterskich czynów
zwrotu żądają
kluczy do furty
by wrócić do ikonostasu
ale diabeł z aniołem
się uwzieli
i nie pozwalają
Nawet Boh
plecami do Łemków
Jeszcze tylko
skrzydlaty Michał
i Jerzy na koniu
z Łemkami
Daj im Boże zdrowie
i wyższe miejsce w ikonostasie
by bezbronnych bronili zawzięcie



Dni teatru, muzyki i tańca!

Warsztaty artystyczne, przedstawienia teatralne i wyjazd na Mazury zaplanował dla uczestników polsko-ukraińskiego projektu ustrzyckiego Teatr Formy PARRA. - Naszym głównym celem jest integracja i poznanie swojego dziedzictwa kulturowego - wyjaśnia opiekun teatru Grażyna Kaznowska.



Teatr Formy PARRA działający przy Ustrzyckim Domu Kultury przystąpił do kolejnego projektu polsko-ukraińskiej wymiany młodzieży. Projektu w całości finansowanego przez Narodowe Centrum Kultury z pieniędzy

Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

- W ramach tego projektu „Pasja i serce. Młodzież polsko-ukraińska dla kultury pogranicza”, zorganizowaliśmy po raz kolejny „Święto młodości

- Międzynarodowy Dzień Teatru, Tańca i Muzyki”. W tym projekcie oprócz młodzieży Teatru Formy PARRA wzięła udział młodzież gimnazjalna i siódemka-lści z ZSP nr 1, którymi opiekuje się wicedyrektor Dorota Kmiecik - wyjaśnia Grażyna Kaznowska, aktorka oraz instruktorka i założycielka Teatru Formy PARRA przy Ustrzyckim Domu Kultury. - Oprócz naszej młodzieży, do udziału w projekcie zapraszamy uzdolnioną artystycznie młodzież czarnomorską. Naszym partnerem jest po raz kolejny Fundacja Muzyczny Świat Chorym Dzieciom i Walery Curkan z Akermanu.

Jak mówi Grażyna Kaznowska, założeniem imprezy jest, by co roku do Ustrzyk Dolnych przyjeżdżała inna młodzież. Tym razem w Ustrzykach gościli „Besarabski souvenir” - zespół taneczny sięgający do korzeni moldawskich, Besarabskich i bułgarskich. Drugim zespołem, jest dobrze znany mieszkańcom

Ustrzyk Dolnych, zespół Walerego Curkana - „Akermaniś Polonez”, z którym współpraca artystyczna trwa już od kilkunastu lat. W projekcie chodzi o poznanie i zaprzyjaźnienie się młodzieży polskiej i ukraińskiej, poznanie języka, poznanie swojego dziedzictwa kulturowego oraz wspólnej historii. - My to realizujemy oczywiście w sposób twórczy i kreatywny, nie siadamy i nie uczymy się języka jak na lekcjach. Poznajemy go poprzez luźne rozmowy, gry dydaktyczne i zabawy, a jednocześnie realizujemy duże koncerty - wyjaśnia instruktorka.

Tegoroczny projekt łączy trzy krainy: ludzi znad Morza Czarnego, z Ustrzyk Dolnych i z Mazur. Dlaczego Mazur? - W tym roku przypadała 70. rocznica Akcji Wisła, a bardzo wielu mieszkańców Bieszczad zostało wtedy przesiedlonych na Mazury. Dodatkowo, od kilku lat, jeden ze swoich teatrów prowadzi na Mazurach i od lat współpracuje z mieszkańcami Pozezdrza - wyjaśnia Grażyna Kaznowska.

Ukraińcy do Ustrzyk Dolnych przyjechali 10 września i przez cztery dni pracowali wraz z PARRA, 12 września odbyło się „Święto Młodości, Międzynarodowy Dzień Teatru, Tańca

i Muzyki”, w Ustrzyckim Domu Kultury, a 13 września młodzież odwiedziła również Dom Pomocy Społecznej w Moczarach. Następnie wszyscy jadą na Mazury.

Partnerami w projekcie, oprócz szkoły i gminy Pozezdrze, jest Stowarzyszenie Kobiet Mazurskich „Dziewczynny znad Sabiny” oraz Muzeum Regionalne w Węgorzewie gdzie PARRA zaprezentuje spektakl, a ukraińskie zespoły zatańczą tańce i zaśpiewają pieśni ukraińskie. Uczestnicy projektu zaplanowali też odwiedzenie wsi Banie Mazurskie w powiecie gołdapskim, do której po 1945 roku została przymusowo przesiedlona ludność ukraińska podczas Akcji Wisła. - Następnie udamy się do Giżycka i dzięki temu praktycznie całe „serce Mazur” pozna Ustrzyki Dolne, Teatr Formy PARRA i naszych gości znad Morza Czarnego - dodaje Grażyna Kaznowska.

Na Mazurach uczestnicy projektu mają zaplanowane cztery panele: warsztaty historyczne przygotowane przez mieszkańców Mazur, warsztaty tańca prowadzone przez tancerzy znad Morza Czarnego, warsztaty kulinarne i warsztaty teatralne. (Galeria na www.bieszczadzka24.pl)

paba

Dożynki Gminne w Krościenku

W niedzielę, 10 września w gminie Ustrzyki Dolne odbyły się Dożynki Gminne. Gospodarzem tegorocznego święta rolników było sołectwo Krościenko.



Fot. A. Górski

Po zakończonej mszy świętej, która rozpoczęła uroczystość, starostwie dożynek przywitani goście i złożyli na ręce burmistrza Ustrzyk Dolnych bochen chleba z tegorocznych zbóż. Poczęstunek chlebem odbywał się przy akompaniamencie Miejskiej Orkiestry Dętej, która oficjalnie rozpoczęła ceremoniał dożynkowy - Hymnem Rolników.

Wśród darów dożynkowych znalazły się bochny oraz wieńce. Bochen chleba jest symbolem życia, sytości i szczęścia - symbolizuje dom rodzinny, w którym ojciec lub matka dzieli chleb między domowników. Podczas uroczystości w Krościenku przekazany przez starostów chlebem z mieszkańcami dzielił się gospodarz gminy - burmistrz Bartosz Romowicz. Wieńce symbolizują natomiast wszystkie plony, jakie rodzi ziemia. Wieniec jest także wyrazem dumy i radości z zebranych plonów, stąd też dbałość o to, by prezentował się okazałe, zachwycając kształtem i bogactwem misternie wykonanych dodatków. Dożynkowe wieńce powstały w sołectwach i zostały poświęcone podczas dożynkowej mszy świętej.

Po uroczystościach dożynkowych przyszedł czas na występy artystyczne i konkurs na najładniejszy i najsmaczniejszy stół. Komisja, w której w skład wchodził: Katarzyna Sekuła, wiceburmistrz Ustrzyk Dolnych, Maria Pospolita, radna Sejmiku Województwa Podkarpackiego, Witold Antochów, przedstawiciel Hotelu Ariamów ds. gastronomii oraz Joanna Szczepaniak, kierownik wydziału GKiOS, jednogłośnie zdecydowała, że pierwsze miejsce w tej konkurencji powinno zająć sołectwo Stańkowa, drugie miejsce zdobyło sołectwo Ustjanowa Górna i Ustjanowa Dolna, natomiast na trzecim miejscu znalazło się sołectwo Jureczkowa.



Fot. A. Górski

Jak każdego roku, podczas dożynek, za szczególne zasługi dla rolnictwa zostają wyróżnieni rolnicy. W tym roku uhonorowani zostali: Lidia i Wojciech Liskowie, Kazimiera i Stanisław Mielnikowie, Lucyna i Jan Wronowie, Beata i Marek Kołodziejewie, Krystyna i Jan Skorupowie, Danuta i Lesław Wawrzyszczukowie, Wacława i Zbigniew Królowie, Monika i Waldemar Pieczkowsky, Jolanta i Andrzej Brucowie, Agnieszka i Paweł Ulmanowie, Jadwiga i Józef Goździewscy, Lubomir Witkoś, Stanisław i Zdzisław Srokowie, Elżbieta Smaga, Krystyna i Aleksander Śmigielscy, Teresa i Wiesław Januszowie, Maria i Piotr Biernatowie, Dorota i Maciej Sarnocińscy, Monika i Mariusz Podkaliccy, Anna i Krzysztof Kowalczykowie, Renata i Tadeusz Wałagowie, Agnieszka i Krzysztof Mikołajczykowie, Katarzyna i Mirosław Krupowie, a także Irena i Zdzisław Bodnarowie.

Podczas dożynek, na scenie zaprezentowali się: „Asia & Eliza”, „Ropieńczanie”, „Oratyk”, „Bieszczadzki Dom”, „Wiarczanki”, „DPS Moczary”, „Echo Ustrzyk”, „Iskra” oraz „Berdo”. Dożynki zakończyły się huczną zabawą taneczną z zespołem „Feniks”.

Szczególne podziękowania za całokształt działań oraz zaangażowanie w organizację sołtys Krościenka składa: Radzie Sołeckiej Krościenka, starostom dożynkowych oraz mieszkańcom Sołectwa Krościenko. Podziękowania skierowane zostały również do sponsorów - lista osób, które w tym roku wsparły dożynki znajduje się na www.bieszczadzka24.pl (Galeria na www.bieszczadzka24.pl)

kj

VII Święto Ziemniaka w Równi

Babki ziemniaczane, pyzy, pierogi, knedle, ziemniaczki zapiekane i nieśmiertelne ziemniaczki z ogniska. Podczas VII Święta Ziemniaka w Równi na stołach królował oczywiście ziemniak!

Już po raz siódmy mieszkańcy podustrzyckiej Równi spotkali się na „Święcie Ziemniaka”. Okazuje się, że odmian popularnego ziemniaka lub kartofla jest wiele: „Owacja”, „Ametyst”, „Dukat”, „Biernina”, „Altesse”, „Tetyda” - te odmiany uprawia Stanisław Semczak i jak zapewnia, wszystkie są zdrowe i smaczne.

Podczas festynu odbyła się degustacja wspaniałych potraw przygotowanych przez Koło Gospodyń Wiejskich, a uczestnicy zabawy wzięli też udział w konkursach oraz wysłuchali koncertów wokalistów i rodzimych zespołów folklorystycznych. Dodatkowo Podkarpacki Ośrodek Doradztwa



Fot. A. Górski

Rolniczego w Boguchwale zorganizował dla rolników punkt doradczy. Imprezę zorganizowało Koło Gospodyń Wiejskich z Równi oraz Sołectwo Równia. (Galeria na www.bieszczadzka24.pl)

paba

Dzień otwarty Zakątk nad Wiarem

W sobotę, 9 września grupa nieformalna działająca przy dawnym Gimnazjum w Wojtkówce zaprosiła mieszkańców wsi na dzień otwarty do „Zielonego Zakątku nad Wiarem”. Spotkanie było podsumowaniem projektu realizowanego przez Fundację Bieszczadzką.

Na zaproszenie organizatorów przybyli też: Katarzyna Sekuła - zastępca burmistrza Ustrzyk Dolnych i Bogusław Pyzocha - prezes Zarządu Fundacji Bieszczadzkiej. Była to okazja do podsumowania udziału w projekcie „Ekomuzea Karpackie - Partnerstwo dla Ekorozwoju” realizowanego przez Fundację Bieszczadzką. Realizacja inicjatywy polegała na budowie wiaty, dzięki czemu powstała zielona klasa - miejsce, gdzie będą prowadzone np. zajęcia z zakresu edukacji leśnej i ekologii. Dzięki nowym nasadzeniom odnowiony został przyszkolny sad. Powstała tam też mini ścieżka edukacyjna „Raj Zwierząt”, na którą składają się tablice edukacyjne, budki legowe i karmniki dla ptaków.

Nauczyciele wraz z uczniami i rodzicami zorganizowali też akcję



Fot. Gimnazjum w Wojtkówce

oczyszczania rzeki Wiar na terenie Wojtkówki oraz akcję edukacyjną na temat segregacji śmieci. Podczas dnia otwartego w Zielonym Zakątku nad Wiarem zorganizowany został rajd pieszy do źródeł Wiaru, prowadzony przez Tomasza Szeremetę oraz zajęcia z zakresu edukacji leśnej na ścieżce dendrologiczno-edukacyjnej „Drzewa parku podworskiego w Jureczkowej”, które

poprowadził pracownik Nadleśnictwa Bircza Marcin Baraniewicz.

Na zakończenie tego intensywnego dnia odbyło się ognisko dla uczestników dnia otwartego w Zielonym Zakątku nad Wiarem oraz zaproszonych gości. Organizatorzy dziękują wszystkim osobom, które pomogły bezinteresownie w realizacji tej inicjatywy.

oprac.paba

EkoKlasa pod Tatarskim Kurhanem

Mieszkańcy Stefkowej zostali zaproszeni na otwarcie nowej atrakcji edukacyjno-przyrodniczej, jaka powstała w ich wsi. 10 września wzięli udział w konkursach przyrodniczych, zabawach edukacyjnych i wspólnym biesiadowaniu.

„EkoKlasa pod Tatarskim Kurhanem” jest jedną z 14. inicjatyw powstałych w ramach projektu „Ekomuzea Karpackie - Partnerstwo dla Ekorozwoju” realizowanego przez Fundację Bieszczadzką i Stowarzyszenie NASZ DOM w Stefkowej ze środków Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej, na terenie Bieszczadów.

Miejsce, w którym powstała „EkoKlasa pod Tatarskim Kurhanem” ma szczególnie atrakcyjne położenie nad Starym Potokiem przepływającym przez Stefkową, który jest osobliwym ekosystemem zamieszkałym przez pstrąga, raki i bobra. W sąsiedztwie „EkoKlasy” znajduje się las, w którym spotkać można tropy leśnych zwierząt,



Fot. Fundacja Bieszczadzka

między innymi niedźwiedzia brunatnego. Piękna pogoda sprzyjała zabawom, przyrodniczym konkursom i wspólnemu biesiadowaniu przy ognisku w EkoKlasie, na którą składają się odremontowana alta-

na, ławeczki, zestaw edukacyjnych kolorowych tablic, pozwalających pogłębić wiadomości o florze i faunie łąk i lasów otaczających Stefkową.

LS

Nasi Uczniowie

Redakcja „Gazety Bieszczadzkiej” rozpoczyna projekt - „Nasi Uczniowie!”. W związku z tym, w kolejnych wydaniach „Gazety Bieszczadzkiej”, będziemy publikować zdjęcia uczniów z bieszczadzkich szkół. Takie zdjęcie będzie doskonałą pamiątką, którą z przyjemnością obejrzy się w przyszłości. Publikować będziemy nie tylko zdjęcia najmłodszych uczniów, ale również i tych starszych – z gimnazjów i szkół średnich. Zapraszamy bieszczadzkie szkoły do zgłaszania udziału w projekcie – przyjedziemy do każdej szkoły, a zdjęcia wykonamy nieodpłatnie! Na zakończenie projektu, każda ze szkół dostanie od nas zdjęcie swoich uczniów! Zgłoszenia prosimy wysyłać na adres: redakcja@bieszczadzka24.pl

SZKOŁA PODSTAWOWA NR 1 IM. MIKOŁAJA KOPERNIKA



KLASA 1 A, wych. Bożena Bokińczuk-Szczęśny 2017/2018

Jakub Bednarz, Oliwier Bieniek, Ewa Budzyk, Karol Demkowski, Gracjan Dębski, Mikołaj Domaradzki, Zuzanna Duszczyk, Brayan Fezza, Igor Hawrylik, Borys Kociszewski, Szymon Kozak, Małgorzata Kruk, Jagoda Kuśmider, Maja Loch, Kacper Majcher, Miron Mierzyński, Radosław Opara, Mikołaj Prasol, Wojciech Rudny, Filip Skwirut, Hubert Strączek, Filip Szuba, Anna Szydelko, Wiktoria Wronowska.

Fot. A.Górski

SZKOŁA PODSTAWOWA NR 2 NSS IM. TADEUSZA KOŚCIUSZKI



KLASA 1 A (NS), wych. Maria Fuksa 2017/2018

Marika Chytkowska, Antoni Dadej, Zuzanna Harsche, Bartosz Kiljanek, Paula Kłapkowska, Łukasz Kozłowski-Dmyterko, Zuzanna Kusznirska, Bartłomiej Legin, Karolina Lisowska, Izabella Liszka, Kamil Paguła, Wiktoria Petrykowska, Sandra Sikora, Martyna Strusiewicz, Jakub Sygut, Wiktor Szwarz, Bartosz Wojciechowski, Michał Wróblewski, Oleksandr Zeleny

Fot. A.Górski



KLASA 1 C, wych. Bożena Dawidko 2017/2018

Kornelia Borys, Piotr Czerwiński, Nikola Demkiewicz, Wiktoria Gromala, Jakub Kociszewski, Dominik Musiałek, Nina Naturalna, Jakub Orłowski, Martyna Pasioneł, Grzegorz Pietrzykowski, Dawid Piętoń, Oliwia Podolak, Wiktoria Podolak, Ines Przybyła, Piotr Stankiewicz, Tomasz Suski, Julia Woźniak.

Fot. A.Górski



KLASA 1 B (S), wych. Ewa Tomczak 2017/2018

Filip Chmielowski, Stanisław Dutka, Nikodem Giefert, Franciszek Hałys, Paulina Judka, Jakub Kic, Hubert Kocoń, Klaudia Kołodziej, Ignacy Lechowicz, Nikola Legięć, Wiktoria Mikołajczuk, Aleksandra Niepsuj, Jakub Olejnik, Zuzanna Orłowska, Lena Ozga, Miłosz Perkowski, Bruno Słomiński, Oliwia Sowa, Julia Sudoł, Zuzanna Woźniak.

Fot. A.Górski



KLASA 1 B, wych. Agnieszka Maciuk 2017/2018

Maja Bereżańska, Rafał Bereżański, Kacper Buszowiecki, Amelia Czekaj, Oliwier Dec, Natalia Dunaj, Gabriel Goszczurny, Bartłomiej Kawka, Wiktor Łapa, Franciszek Napiórkowski, Ernest Płoszaj, Adam Podolak, Bartłomiej Rużyła, Maria Strzała, Jacek Szczygiel, Paweł Szczyrba, Patryk Wolan, Patryk Zienczuk.

Fot. A.Górski



KLASA 1C (NS), wych. Ewa Markulis 2017/2018

Franciszek Barzycki, Filip Biernat, Hanna Dybała, Wiktoria Fil, Zuzanna Filipowska, Paweł Franc, Eryk Gryczka, Julia Grzegorzak, Ludwik Heichel, Oskar Jania, Karolina Klatka, Oliwia Krupa, Nikola Mikołajczyk, Lena Papciak, Emil Pelczar, Martyna Rúszelak, Patrycja Sobiecka, Filip Sobiecki, Norbert Tulejbcz, Julia Waksmundzka, Natalia Waksmundzka, Ewa Wnuk.

Fot. A.Górski

Bieszczady na starej fotografii

Gdy w Bieszczadach dymiły mielerze – Co z tym Gagarinem...?

Prezentujemy naszym Czytelnikom nowy cykl – „Bieszczady na starej fotografii”, stworzony przez przewodnika turystycznego i górskiego Zbigniewa Maja. Zbigniew Maj jest redaktorem naczelnym czasopisma „Bieszczady Odnalezione”, działaczem Stowarzyszenia Rozwoju Wetliny i Okolic. Od urodzenia mieszka w Wetlinie. Jest synem jednego z pierwszych osadników z tej miejscowości (jego rodzice mieszkali w Wetlinie od 1958 roku). W 1975 roku wyjechał z Wetliny, by powrócić tu po 30 latach. Przez ten czas mieszkał w Lublinie (studia na UMCS, a od 1985 roku w Rzeszowie). Obecnie mieszka w Wetlinie, gdzie prowadzi pensjonat.



Stare zdjęcie, z końca lat 50. XX w. ukazuje stanowisko wypału węgla drzewnego w Wetlinie. Istniało ono w miejscu, które wkrótce potem przebiegło torowisko kolejki wąskotorowej. Na widocznym w tle wzgórzu, wśród wysokich świerków, widać jasny dach leśniczówki. Jest to siedziba Leśnictwa Beskidnik. Od niego to przyjechał się nazwa dla całego wzgórza. Do dzisiaj mieszkańcy Wetliny nazywają go Beskidnikiem. Oprócz leśniczówki, na wzgórzu tym zbudowano w tamtym czasie jeszcze dwie osady leśne. Wypał istniał w tym miejscu do czasu, aż zbudowano torowisko kolejki leśnej, a teren ten przeznaczono na ogromne składowisko drewna, największe przy trasie tej kolejki. Wówczas przeniesiono stanowisko z mielerzami do doliny Moczarnego. Nowe miejsce przygotowano w pobliżu hotelu robotniczego, zlokalizowanego pomiędzy drogą a Górą Solinką. Wypał węgla drzewnego w Moczarnem istniał jeszcze pod koniec lat 80. XX w. W widocznym na fotografii miejscu znajduje się obecnie lądowisko dla śmigłowców. Do końca lat siedemdziesiątych ubiegłego wieku węgla drzewnego wypalano w tzw. mielerzach. Drewno układano w ogromne stosy, wewnątrz których ustawiano tzw. „dusze”. Do-

okoła niej układano kolejne warstwy szczap, uzyskując kopulasty kształt. Przykrywano je następnie gliną lub damią. Tę zewnętrzną warstwę nazywano „oponą”. Całość przysypywano ziemią, warstwą o grubości ok. 30 cm. Na koniec wyjmowano „duszę” i pochodnią na długiej tyczce zapalano środek mielerza. Po uzyskaniu właściwego obłożenia ogniem – według oceny doświadczanego węglarza, zasypywano wszystkie otwory w mielerzu. Wypał musiał być kontrolowany w dzień i w nocy. Dostęp powietrza regulowano poprzez przebijanie w oponie otworów lub zasypywanie spękanych miejsc. Mielerz pracował w zależności od wielkości i gatunku zwięglanego drewna od tygodnia do miesiąca. Mielerze były niegdyś dosyć powszechnym widokiem w Bieszczadach. Dzisiaj już zawód węglarza należy do profesji stopniowo zanikających, a widok „wypałów”, gdyż tak się je tutaj powszechnie nazywa, znika powoli z bieszczadzkiego krajobrazu. (...) Wypał to ciężka i niebezpieczna praca. Zdarzały się tragiczne wypadki. Podczas procesu wypalania węglarz musiał wchodzić na taki rozżarzony we wnętrzu mielerz. Niekiedy „opona” nie wytrzymała ciężaru pracownika i jakiś nieszcześnik wpadał do środka

mielerza, gdzie temperatura osiągała kilkaset stopni Celsjusza. Kończyło się to na ogół ciężkimi poparzeniami (...). W tamtych czasach pracowało w Bieszczadach, przy wypale węgla i nie tylko, wielu ludzi, których życiorysy mogłyby posłużyć do napisania niejednej ciekawej książki. Jednym z nich był słynny na całą okolicę Jurek. Była to niezwykle barwna postać. Ogromne chłopisko o wyglądzie wzbudzającym respekt, głównie turystów i wszystkich tych, którzy go nie znali. W rzeczywistości, chociaż niemal zawsze pod wpływem alkoholu, był człowiekiem bardzo spokojnym, zawsze unikającym awantur. Dla swojej największej przyzwary, jaką była skłonność do nadużywania alkoholu, zyskał ksywę Gagarin. Jurek, podobnie jak ten słynny lotnik kosmonauta, stale miewał „wysokie loty”. Często podśpiewywał swoją ulubioną piosenkę z własnym tekstem, która zaczynała się słowami: „Jeden Gagarin zginął w kosmosie, a drugi leży we fosie...”

Jurek całe swe życie ciężko pracował, wykonując przeróżne prace związane z eksploatacją lasów. Zarabiał niemałe pieniądze lecz systematycznie wszystko przepijał. Jemu podobnych było w tamtych czasach wielu. To byli prawdziwi „Bieszczadnicy”. Zahartowani w ciężkiej pracy, znający trudny życia na tym odludziu, ale nader często zaglądający do butelki, szukający w taki sposób ucieczki od codzienności. Pili naprawdę dużo i często, a właściwie to niemal zawsze. Było to zjawisko powszechne, ale błędem byłoby sądzić, że dotyczyło to wszystkich węglarzy i innych pracowników leśnych. Byli też wśród nich „porządni ludzie”, czyli tacy, którzy pili nieco rzadziej i w mniejszych ilościach. Na fotografii widzimy dwa dymiące mielerze i „węglarzy” ich pilnujących. Ogromna postać stojąca na mielerzu, to Tadeusz Janota Bzowski, inspektor nadzorujący pracę parków konnych w południowo-wschodnich krańcach Polski. Widzimy też opartą o mielerz drewnianą drabinę, po której wchodził nań pracownicy, by w razie potrzeby wykonać niezbędne dla prawidłowego funkcjonowania mielerza prace. (...)

Źródło zdjęcia: Tadeusz Janota Bzowski, „Król Bieszczadów”



Zdjęcie z końca lat 70. XX w. przedstawia węglarza przy pracy. (...) Węgla nie można było po prostu wysypać do worków łopatą bezpośrednio z mielerza. Byłby to towar niepełnowartościowy, zawierałby bowiem dużą ilość pyłu węglowego oraz innych zanieczyszczeń. Należało go wcześniej przesiać przez specjalne, ustawione pod kątem 45 stopni sito, przez które przelatywał wszelki drobniak, a następnie czysty już węgiel wysypać do worków. W pobliżu znajdowała się beczka z wodą, gdyż mogło się zdarzyć, że gorący węgiel, w atmosferze tlenu z powietrza, mógł zacząć się żarzyć, co spowodowałoby, w najlepszym przypadku, wypalenie dziury w worku i wysypanie jego zawartości. Znajdująca się zawsze w pobliżu woda pozwalała na ugaszenie żarzącego się węgla. Wodę wlewano także do worków przed wysypaniem węgla (w tym czasie używano worków papierowych), aby stały się mniej łatwopalne. Przy takiej pracy oprócz dymu, w powietrzu unosił się kłęby kurzu, który nie tylko osiadał na pracowniku, upodabniając go do kominarza, ale był też przez niego wdychany. Można sobie zatem wyobrazić jak wyglądały płuca węglarza już po kilku miesiącach takiej pracy. A znałem węglarzy pracujących przy mielerzach przez wiele lat. Jeśli dodamy do tego niezwykle surowe warunki, w jakich musieli oni mieszkać, najczęściej w drewnianej szopie lub przyczepie, w pobliżu stanowiska wypału, da nam to pewien obraz niezwykle trudnego życia węglarzy w Bieszczadach w tamtych czasach. Węglarze rekrutowali się z

różnych środowisk. Byli wśród nich mieszkańcy przeludnionych wiosek z okolic Brzozowa, Jasła, Rzeszowa, czy nawet Krakowa. Dla nich był to sposób na finansowe uniezależnienie się, lub dofinansowanie swych skromnych gospodarstw. Jednak nie brakowało wśród nich ludzi ukrywających się z różnych powodów w Bieszczadach, ludzi z nakazem pracy lub opuszczających mury zakładów karnych. Wszyscy oni dzielili ten sam los, mieszkali w takich samych warunkach i w podobny sposób spędzali wolny od pracy czas. Niekiedy węglarze odznaczali się także dużym poczuciem humoru i fantazją. Jeden z nich słynął ze swojego popisowego numeru, który przygotował na specjalne okazje. Otóż w sezonie turystycznym bardzo tłoczno było w pobliżu sklepów, czy też barów, w których sprzedawano piwo beczkowe. Na jednym z bieszczadzkich wypałów pracował na początku lat siedemdziesiątych niejaki Stasio, który na „swoim” wypale zaprzyjaźnił się z pięknym popielatym zaskrońcem. Gdy wybierał się na piwo do pobliskiego baru, zabierał go zawsze ze sobą, wkładając za koszulę. Miał zwyczaj podchodzić do bufetu, omijając długą kolejkę spragnionych turystów, podczas gdy jego pupil spokojnie wylegiwał się na jego ramieniu. Czasami też zaskrońiec zwiślał sobie swobodnie zawieszony na szyi Stasia, podnosząc jedynie swoją przyzodowaną jasnymi plamkami główkę, z zaciekawieniem badając otoczenie.

Zdjęcie z prywatnego albumu rodziny Cybulskich.

Jak zagospodarowywałem Bieszczady (XII)

Szpital z partyjnym błogostawieństwem

Nazywam się Witold Mołodyński, z zawodu jestem architektem. Pod koniec lat pięćdziesiątych los rzucił mnie na południe Podkarpacia, a konkretnie do Sanoka, gdzie podjąłem pracę w pracowni urbanistycznej, w której powstawały plany zagospodarowania Bieszczadów.

Stary sanocki szpital przy Konarskiego dosłownie pękał w szwach. Widziałem to podczas narodzin mojego drugiego synka, Piotrusia. Coś z tym trzeba było zrobić.

Sytuacja zmieniła się, kiedy nasz kraj został wytypowany jako wiodący w służbie zdrowia dla tej części Europy. Dla przyspieszenia likwidacji zaniedbań władze państwowe zalecały stosowanie typowych projektów budowy nowych placówek szpitalnych. Jeden z

takich projektów otrzymał Sanok.

Trzeba było pilnie znaleźć miejsce pod nowy szpital. Były różne propozycje; zarówno z naszej strony, jak i ze strony władz miejskich. Na Zatorzu księża, lub zakon, mieli w posiadaniu olbrzymi szmat ziemi, na który władze partyjne miały różne pomysły, ale ciągle im coś z tym nie wychodziło. Teraz nowy szpital miał wszelkie szanse, aby ten trend odwrócić. Było to tym realniejsze, że w założeniach projektowych znalazł się jednoznaczny zapis, iż szpital musi być zlokalizowany w pobliżu linii kolejowej. Miał to znaczenie na wypadek wojny i konieczności transportu rannych.

Opiniując lokalizację szpitala na „księżym polu”, nie widziałem nań lepszego miejsca. Zaleciłem

jedynie odsunięcie budynku od torów kolejowych z uwagi na to, iż na starych mapach był tam kiedyś staw i byłby problem przy stawianiu fundamentów. Uważałem, że miasto będzie się rozrastać i kiedyś wchłonie ten teren. Chciałem też zarezerwować trochę miejsca na pasy zieleni izolacyjnej i parkingi. Z ostateczną decyzją lokalizacyjną i z przystąpieniem do wykupu gruntów czekano na nowego partyjnego architekta.

Okazał się nim mgr inż. arch. Jerzy Wiechowski z Warszawy. Miał piękną żonę, córeczkę Kasię i syna Piotra. Okazał się bardzo koleżeńskim, bezpośrednim i zdolnym w swoim zawodzie. Bardzo lubił jazdę motocyklem. W szybkim tempie w trójkę (Wiechowski, Farbisz i ja) sporządziliśmy plan

zagospodarowania szpitala, z parkingami włącznie. To były początki „nowego” szpitala w Sanoku.

Planów osiedleńczych dla nowych osadników domagały się Ustrzyki Dolne. Na plany zagospodarowania czekały liczne wioski, a nam brakowało mocy przerobowych. Wtedy to naszą pracownię wzmocnili: technik budowlany Tadeusz Grzebień oraz kreślarz Barbara Kosior. Brakowało nam tylko inżyniera rolnika, ale udało mi się znaleźć takiego. Był nim Zygmunt Świącieński. To właśnie z nim siedzieliśmy nad planami katastralnymi, rozdzielając tereny na rolne i te, na których będą rosły lasy. Znając Ustrzyki z lat wcześniejszych, nie mogłem sobie wyobrazić, że w niedługim czasie, wzgórze wokół miasta uprawiane

rolniczo – będą pokryte lasami.

Nowy szef architektury okazał się tak wspaniałomyślny, że zniósł nam wszelkie ograniczenia w prywatnym projektowaniu. To była dla nas wielka sprawa, gdyż od tego momentu można było dorobić drugą pensję. Cieszyliśmy się tym może rok, gdyż mniej więcej po roku wydział finansowy przyjrzał się temu i zabrał nam 50 procent zarobionych dodatkowo pieniędzy. Tak więc opłacało się projektować do połowy września. I tak robiliśmy. Po tym czasie ja miałem swoje studia podyplomowe, a Jurek okazał się prawdziwym artystą i zaczął rysować kapliczki znajdujące się w mieście i w okolicy.

Głośnym wydarzeniem w tamtych czasach był list od Polonii w USA dotyczący odbudowy z ruin klasztoru Karmelitów Bosych w Zagórz, z barokowym kościołem z XVIII wieku.

Witold Mołodyński

HOROSKOP

BARAN (21.03. – 20.04.) Pod koniec września Barany wpadną w wir intelektualnych i naukowych poszukiwań i skupią swoją uwagę na nowych zainteresowaniach i pasjach. Będziesz bardzo chętny i zdolny do nauki, i szybko będziesz przyswajać nowe wiadomości, i przekazywane Ci informacje. Dlatego też z dużą ochotą podejmiesz wyzwanie nauczania się czegoś nowego, bez względu na stopień trudności i skomplikowania. Z wielką przyjemnością zapiszesz się na kurs językowy lub wyjedziesz na szkolenie, podnoszące Twoje dotychczasowe kwalifikacje zawodowe lub naukowe.



BYK (21.04. – 20.05.) Teraz nikt nie będzie w stanie przeszkodzić Bykom w realizacji ich zamierzeń i planów! Będziesz bardzo zaradny, samodzielny, silny i pełen energii. Poczujesz się pewnie i bezpiecznie. Stwierdzisz, że świat należy do Ciebie i że możesz wiele! Postawisz na siebie i postanowisz dobrze wykorzystać nadarzające się szanse. Z taką przebojowością i pewnością siebie z łatwością załatwisz zaległe, trudne sprawy i rozwiązesz bieżące problemy. Twoja charyzma, odwaga i asertywność pomoże Ci dochodzić swoich racji i forsować swoje stanowisko w sprawach zawodowych.



BLIŹNIĘTA (21.05. – 21.06.) Początek jesieni może się okazać nienajlepszym czasem dla Bliźniąt! Możesz dojść do zasadnych wniosków, że już było lepiej w Twoim życiu! Okoliczności nie będą Ci teraz zbyt sprzyjać i wspomagać ambitnych planów i działań. Przyjdzie Ci zatem jeszcze trochę poczekać na zasłużone, spektakularne sukcesy i wysokie osiągi. Może nawet będziesz musiał pogodzić się z niezbyt korzystnymi dla Ciebie sytuacjami i decyzjami. Twoja kondycja fizyczna też może trochę szwankować. U progu jesieni możesz czuć się wyczerpany i przewlekłe zmęczony.



RAK (22.06. – 22.07.) Złota, ciepła jesień nastroi towarzyskie Raki pozytywnie i pogodnie do świata i ludzi! Inni będą mogli uczyć się od Ciebie optymizmu i radości! Rozrywka, zabawa i dobry humor - to Twoje założenia na koniec września! Będziesz teraz bardzo przyjazny dla otoczenia i będzie Cię ciągnąć do kontaktów z innymi. Chętnie będziesz wspierać przyjaciół i doradzać znajomym w trudnych sytuacjach życiowych. Niestraszne Ci będą tłumy i duże skupiska osób. Z przyjemnością będziesz uczestniczyć w dużych imprezach towarzyskich i kulturalnych, w festiwalach i koncertach.



LEW (23.07. – 22.08.) W ostatniej dekadzie września Lwy będą bardzo zgodne, sympatyczne, przyjacielskie i chętne do pomocy i współpracy z innymi! Będziesz szukać towarzystwa, i nowych znajomości. Istotne staną się dla Ciebie kwestie budowania harmonijnego partnerstwa w obszarze relacji towarzyskich i swojego związku oraz wypracowania zgodnej współpracy w sferze zawodowej. W pracy będzie to dla Ciebie dobry czas na zakładanie spółek, zawieranie opłacalnych kontraktów i umów oraz na nawiązywanie nowych kontaktów handlowych z klientami.



PANNA (23.08. – 22.09.) Panny będą mocno zmagać się z deficytem finansowym, dlatego też powinny uważać na swoje codzienne wydatki i ostrożnie podejmować decyzje o braniu pożyczek i kredytów bankowych! Niestety, w kwestiach finansowych czeka Cię raczej beśsa niż hossa. Zaciśnij więc pasą i rozsądnie planuj wydanie każdego grosza! W pracy będzie to dla Ciebie mniej korzystny i dochodowy okres, który nie będzie sprzyjał robieniu dobrych interesów, zawieraniu korzystnych umów handlowych i mądrym wydawaniu gotówki. Nie ryzykuj więc i zawsze wszystko przemysli dwa razy.



WAGA (23.09. – 22.10.) W ostatnim tygodniu września Wagi powinny chodzić radosne i uśmiechnięte! Zapowiada się przed Tobą bardzo korzystny okres, pełen powodzenia, przyjemności, atrakcji, radości, pozytywnych wydarzeń i spotkań towarzyskich. Szczęście i fortuna będzie Ci teraz wyjątkowo sprzyjać. W wielu sytuacjach okaże się, że jesteś w odpowiednim miejscu we właściwym czasie i ze wspierającymi Cię osobami. Masz teraz świetny czas na konkretne i dochodowe inwestycje. Możesz także liczyć na dobrą passę na giełdzie i wygrane w grach losowych.



SKORPION (23.10. – 21.11.) Wraz z początkiem jesieni w życiu Skorpionów, zarówno w sprawach zawodowych, jak i w tematach osobistych i towarzyskich może nastąpić pozytywny przełom. Chyba dojrzałeś do poważnych decyzji i już najwyższy czas na kolejne zmiany w Twoim życiu. Jeśli nie masz jeszcze pomysłu, jak zabrać się do reorganizowania swojego życia, to po prostu otwórz się na otaczającą Cię rzeczywistość i na to, co przyniesie Ci samo życie. I choć może nie dostrzegasz jeszcze znaczących pozytywów i dobrych perspektyw, to zdaj się na los i zaufaj opatrności.



STRZELEC (22.11. – 22.12.) Po wakacyjnych szaleństwach i letnim relaksie z początkiem jesieni wypoczęci Strzelcy zabiorą się ostro do pracy i nadrobienia urlopowych zaległości. Najważniejsze będą sprawy z obszaru pracy, kariery, interesów i pieniędzy. Nie oglądając się na innych, ruszysz mocno z kopyta i zabierzesz się ochoczo do pracy i wypełniania obowiązków zawodowych. Po czasie leniwego przestoju interesy ruszą znacznie do przodu, a życie zawodowe nabierze dynamiki i rozpędu. Pracy będziesz miał sporo, ale zabierzesz się do niej z wielką ochotą i zapałem.



KOZIOROŻEC (22.12. – 20.01.) Pomimo że pogoda wczesnej i ciepłej jesieni może jeszcze zachęcać do aktywnego wypoczynku na świeżym powietrzu, to Koziorożce zdecydowanie zrezygnują z zewnętrznej aktywności na rzecz zostania w domu. Będziesz zaprzętnięty i pochłonięty głównie sprawami rodzinnymi i tematami domowymi. Z niekłamaną przyjemnością uciekniesz od zewnętrznej rzeczywistości i zasygniesz się w swoich domowych pieleszach. Staniesz się bardziej rodzinny i chętniej będziesz spędzać czas z domownikami i dalszymi krewnymi.



WODNIK (21.01. – 18.02.) Z nadejściem jesieni w życiu uczuciowych i wrażliwych Wodników nadszedł czas na piękne przeżycia. Twoją uwagę będą przykuwać głównie tematy związane z miłością i partnerstwem. Będziesz teraz bardziej niż zwykle emocjonalny, romantyczny i skory do zakochania się. Uczucia mogą wziąć górę nad chłodnym odbieraniem świata i rozważą. Do głosu dojdą pragnienia i marzenia o udanym związku. Będziesz więc teraz szukać tej prawdziwej miłości, opartej na zrozumieniu, przyjaźni, miłośności, a także na wzajemnym szacunku i odwzajemnionym uczuciu.

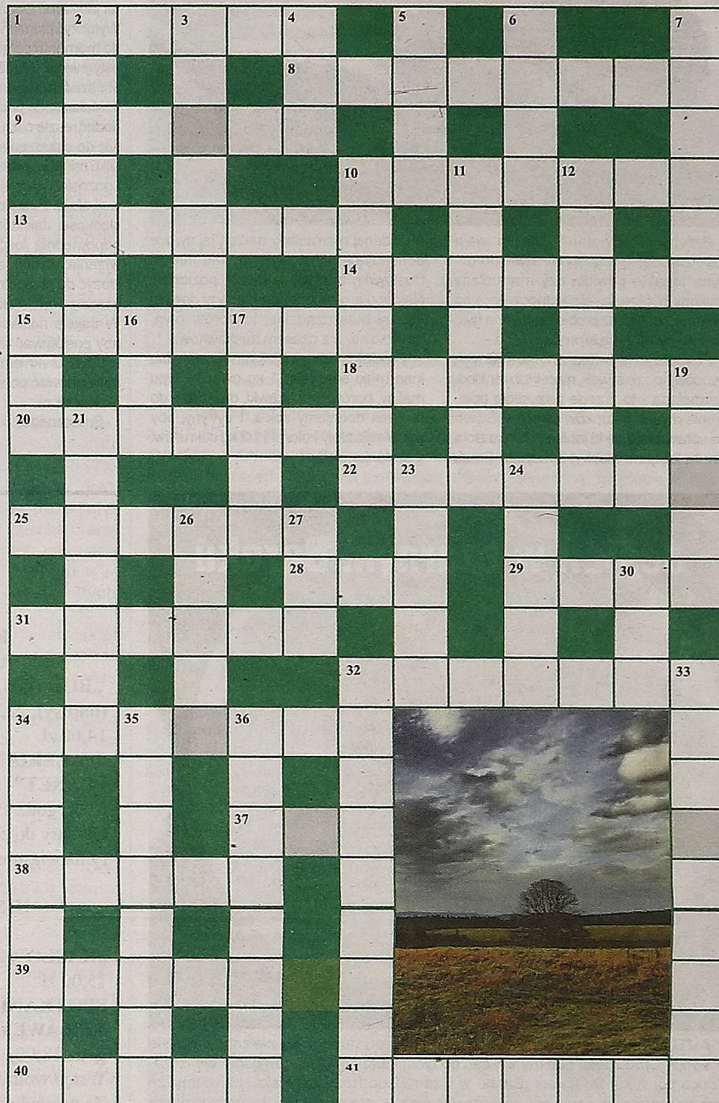


RYBY (19.02. – 20.03.) Końcówka września nie będzie dla Ryb najszcześniejszym okresem do załatwiania jakichkolwiek formalności i spraw w urzędach, w sądach, w szkołach i w innych instytucjach. Mało celowe i nieskuteczne mogą okazać się próby poszukiwania pracy, nawiązywania nowej współpracy, podpisywania umów oraz zdobywania nowych klientów i zleceń. Trudniej i oporniej też będzie Ci szło prowadzenie prezentacji i spotkań zawodowych oraz zdawanie egzaminów. To także niezbyt dobry czas na zadziergnięcie takich znajomości, które miałyby się przerodzić w trwałe związki.



KRZYŻÓWKA

KUPON 635



POZIOMO:

1) jeden z półwyspów Zalewu Solińskiego; 8) inspirator, inicjator, pomysłodawca, projektodawca; 9) sierżant na statku; 10) aldehyd cynamonowy; 13) miasto w Portugalii, leżące w dystrykcie Aveiro; 14) zabójca Hamleta; 15) kamień szlachetny, odmiana chalcedonu; 18) Ermegarda; imię żeńskie pochodzenia germańskiego; 20) niestijnąca wieś w powiecie bieszczadzkim, w gminie Czarna; 22) wodospad w Tatrach; 25) bohaterka „Dziękuję z Nowolipki”; 28) najwięcej go w bieszczadzkich lasach; 29) czeska firma obuwnicza; 31) stolica Kolumbii; 32) przedstawiciel ludu prusko-litewskiego wyniszczony przez Krzyżaków; 34) przepływa przez Cisną; 37) zastrzyżony pał; 38) lokum dla krów; 39) szybszy od słomki; 40) Adam, słynny śpiewak operowy urodzony w Woli Sękowej; 41) urodził się w niej Wiktor Schramm, profesor Uniwersytetu Poznańskiego.

PIONOWO:

2) uważa, że: „ważne to je, co je moje”; 3) świeca w ozdobnej ostonie; 4) zasila Zalew Soliński; 5) Sine..., rezerwat w Bieszczadach; 6) „...ludzi umarłych”; 7) stary, dziewiczy bór; 10) Phil, piosenkarz, albo Joan aktorka; 11) przykre wrażenie wywołane czymś niestosownym zachowaniem; 12) lewy dopływ Martwej Wisły; 15) może być czerwony; 16) brat Lecha i Czecha; 17) potocznie o drzewie ze szpilkami; 19) potocznie rozróżba, awantura; 21) liczebnik zbiorowy od „osiem”; 23) polski samolot odrzutowy szkolno-treningowy; 24) imię radzieckiej aktorki Orłowej; 26) twórca taoizmu; 27) albańska chusta; 30) czasem brzmi fałszywie; 32) małe jabłko; 33) imię żony króla Władysława Jagiełły, z którą ślub wziął w Sanoku; 34) władza w terenie; 35) znany park rozrywki w Danii; 36) poeta i lekarz starożytnej Grecji

Z liter znajdujących się w szarych okienkach należy ułożyć hasło (bieszczadzka nazwa własna), będące rozwiązaniem krzyżówki. Rozwiązania prosimy nadsyłać pod adresem redakcji do dnia 20 września 2017 r.

W losowaniu nagrody wezmą udział wyłącznie rozwiązania nadesłane na kuponach wyciętych z „GB”.

Fundatorem nagrody za rozwiązanie krzyżówki nr 635 jest „Gazeta Bieszczadzka”. Wyniki losowania nagrody za krzyżówkę nr 635 zostaną opublikowane w „GB” nr 20 (2017).

W wyniku losowania nagrodę za prawidłowe rozwiązanie krzyżówki nr 634 otrzymuje **Zofia Postołowska z Ustrzyk Dolnych**

Hasło krzyżówki nr 634 brzmiało: **OLSZANICA**

Jesienne słodkie przetwory



fol. B. Chrobak-Mrozek

Przetwory utrwalone cukrem mają duże znaczenie w gospodarstwie domowym. Idealne powidła czy marmolady powinny być gęste, ale jednocześnie nie zbyt miękkie, by bez problemu można było rozsmarować je na kromce chleba.

Powidła to produkt z tylko jednych owoców np.: ze śliwek, moreli lub renklod. Marmolada - to przede wszystkim połączenie dwóch gatunków owoców. Świetnie sprawdzają się tu jabłka gatunku złota reneta lub inne niezbyt soczyste. Smak

pożądaną marmoladę nadają jej owoce dominujące. Warto w tym celu mrozić truskawki, borówki a nawet poziomki. Najpopularniejsza marmolada w dawnej kuchni bieszczadzkiej to borówkowa, gruszkowa, a z czasem truskawkowa.

Produkty: 2 kg jabłek reneta złota lub inne mało soczyste, 1 kg owoców typu maliny, borówki, truskawki, gruszka – do gruszek dodajemy sok z 1 cytryny, aby podkreślić złoty kolor, 1 i 1/2 kg cukru, ew. 1 szklanka wody.

Wykonanie: Proces wykonania dzielimy na 3 dni. Marmolada musi nabrać kolor i odparować. Dzień I. 2 kg jabłek - Złotą Renetę obrać i zetrzeć na grubych oczkach tary. Dodać dowolne owoce. Gdy zmroziłyśmy wcześniej dobrze jest je lekko rozmrozić. Łączyć z przygotowanymi jabłkami. Dodać 1 szklankę wody. Smażyć 20 min. Wyłączyć płomień dodać 1 kg cukru. Dobrze wymieszać do momentu połączenia się z owocami. Pozostawić do ostygnięcia. Wieczorem ponownie podgrzać do wrzenia. Mieszać drewnianą łyżką. Czas wrzenia 2-3 min. Dzień II. Marmoladę podgrzać do wrzenia. Wyłączyć płomień dodać resztę cukru. Wymieszać do połączenia i pozostawić do ostygnięcia. Wieczorem ponownie podgrzać do wrzenia. Wystarczy kilka minut. Gorącą marmoladę nakłóżyć do przygotowanych słoików. Następnie zakręcić wieczko i odwrócić. Pozostawić do ostygnięcia. Uwaga! W trakcie nakładania marmolady do słoików ważne, aby posługiwać się suchą ściereczką do trzymania ich w dłoni. Unikniemy szoku termicznego szkła, co może spowodować poważne oparzenia gdyby wybuchł nam słoik w dłoni.

Smacznego!

B. Chrobak-Mrozek

Informator Bieszczadzki

Telefony alarmowe

Pogotowie - 999

Policja - 997

Straż pożarna - 998

GOPR - 601-100-300

Urzędy Ustrzyki Dolne

Urząd Miejski

ul. Kopernika 1

tel. 13 460-80-00, 460-80-01

godziny urzędowania: poniedziałek od 7.30 do 17.00, wtorek - piątek od 7.30 do 15.30.

Burmistrz przyjmuje mieszkańców w każdy poniedziałek od 14.30 do 16.30 i w każdy czwartek od 8.00 do 10.00. Zastępca burmistrza przyjmuje mieszkańców w każdy wtorek od 13.30 do 15.30 i w każdą środę od 8.00 do 10.00.

Starostwo Powiatowe

ul. Belska 22,

tel. 13 471-10-80

godziny urzędowania: poniedziałek od 8.00 do 16.00, wtorek-piątek od 7.30 do 15.30.

Miejsko Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej

ul. Wyzwolenia 7, tel. 13 461 18 68

godziny urzędowania: poniedziałek od 7.30 do 17.00

wtorek - piątek od 7.30 do 15.30

Dyżury aptek Ustrzyki Dolne

18 - 24 września POD ORLIKIEM, Rynek 20, Ustrzyki Dolne

25 września - 1 października DR. MAX, Rynek 3, Ustrzyki D.

2 - 8 października NA ROGU 42, ul. 29 Listopada, Ustrzyki D.

9 - 15 października POD ORLIKIEM, ul. Dworcowa 2, Ustrzyki.

Kultura i Sport

Ustrzycki Dom Kultury

ul. 29 Listopada 31,

tel. 13 461-13-22

czynne: poniedziałek-piątek od 8.00 do 15.00.

Muzeum Przyrodnicze Bieszczadzkiego Parku Narodowego

ul. Belska 7; tel. 13 461-10-91

czynne: wtorek-sobota od 9.00 do 17.00, w dniach 15 listopada do 15

kwietnia od 8.00 do 16.00, dodatkowo w okresie letnim lipiec-sierpień

w niedzielę od 9.00 do 14.00.

Muzeum Młynarstwa i Wsi

ul. Fabryczna 12

tel. 13-461-13-12, tel. kom. 607-477-110

czynne: od 10.00 do 18.00.

Grupy zorganizowane proszone są o wcześniejszą telefoniczną rezerwację

Zespół Basenów Delfin

ul. Gombrowicza 49

tel. 13 461-45-51

czynne: codziennie od 7.00 do 22.00

Hala Sportowa przy ZSP nr 1

ul. 29 listopada 19 a

tel. 13 493-94-45

czynne: codziennie od 10.00 do 22.00

Urzędy gmin

powiat bieszczadzki

Urząd Gminy Czarna

Czarna Góra 74

godziny urzędowania: poniedziałek-piątek od 7.30 do 15.30.

tel. 13 461-90-09

Urząd Gminy Lutowska

Lutowska 14

tel. 13 461-00-13

godziny urzędowania: poniedziałek od 8.00 do 16, wtorek-piątek

od 7.00 do 15.00

powiat leski

Starostwo Powiatowe w Lesku

ul. Rynek 1,

tel. 13 469-71-24

godziny urzędowania: poniedziałek-piątek od 7.00 do 15.00.

Urząd Miasta i Gminy Lesko

ul. Parkowa 1

tel. 13 469-80-01

godziny urzędowania: poniedziałek-piątek od 7.30 do 15.30

burmistrz przyjmuje mieszkańców w każdy wtorek od 9.00 do 11.00

oraz w czwartek od 16.00 do 18.00.

Urząd Gminy Baligród

ul. Pi. Wolności 13

tel. 13 468-40-77

godziny urzędowania: poniedziałek-piątek od 7.00 do 15.00

Urząd Gminy Cisna

Tel. 13 468-63-83

godziny urzędowania: poniedziałek-piątek od 7.30 do 15.30

Urząd Gminy Olszanica

Olszanica 81

tel. 13 461-70-73

godziny urzędowania: poniedziałek-piątek od 7.30 do 15.30

Urząd Gminy Solina

Polańczyk, ul. Wiejska 2

tel. 13 469-21-18

godziny urzędowania: poniedziałek-piątek od 7.30 do 15.30, w każdy pierwszy poniedziałek miesiąca od 7.30 do 17.00

Jesień w czarnym Baraku



fol. FB/galeriabarak

AUTOR: - Galeria Barak - lubimy wracać do artystów, którzy nie zatrzymują się w swojej twórczości. Lubimy wracać do tych, którzy czują przemijanie bieszczadzskich pór roku. Do galerii „Barak” w Czarnie, do Róży i Krzyska, bo wiemy, że tam zawsze znajdziemy coś nowego. Do nich, wystarczy wejść, by poczuć dobro i pozytywną energię. W galerii oprócz prac autorskich - charakterystycznej ceramiki z motywami chabrow i maków, możemy zobaczyć prawdziwe bieszczadzkie rękodzieło. Róża ma wprawne oko i intuicję do wyszukiwania „perełek” wśród bieszczadzskich rękodzielników. Oprócz pięknych prac, można ze sobą zabrać cały bagaż dobrej energii. A i fotel mają wygodny, można sobie spocząć z książką w ręku, posłuchać muzyki i pogawędzić z właścicielami. Tej magii nie kupi się w każdym miejscu. Kontakt: www.barak.art.pl/

Taki sobie rok z życia emerytki zielarki - Przyjezdna w Bieszczadach cz. I

Nasza redakcyjna zielarka Krysia Judka ma mnóstwo pracy, dlatego poleciła nam cykl felietonów zielarki Reginy Łuski z Polic. Regina opowie swoją historię związaną z przyjazdem na Podkarpacie i w Bieszczady. Z jej opowieści dowiemy się, dlaczego nasz region jest wyjątkowy jeśli chodzi o zioła, co oferuje zielarzom z innych stron Polski i dlaczego warto do nas przyjeżdżać.

Mieszkam w Policach, to 15 km od Szczecina, (mówią że Szczecin jest nad morzem, ale do morza mamy jeszcze 100 km). Z Polic do Krosna mamy 864 km, a ja ostatni rok co miesiąc na własne życzenie podróżowałam w tę i z powrotem, od sierpnia 2016 do sierpnia 2017. Cały pomysł narodził się kilka lat temu, kiedy jeszcze pracowałam a właściwie trzeba powiedzieć, kiedy jeszcze nie byłam emerytką, bo i dziś pracuję - bo lubię. Jestem z zamiłowania zielarką i od lat zbieram zioła i przetwarzam je na różne sposoby dla siebie i rodziny. Moja apteka i mój warzywnik to dziko rosnące rośliny. Wiedzę na temat roślin i ich wykorzystania częściowo wyniosłam z domu rodzinnego. Kiedyś ludzie częściej korzystali z darów natury, moja mama i babcia również. Na przykład od najmłodszych lat pamiętam, że wczesną wiosną, kiedy tylko z ziemi wynurzały się listki mniszka, zrywaliśmy je i mama robiła z nich sałatkę. Właściwie nie wrywaliśmy tylko wycinaliśmy. Jeszcze nie chodziłam do szkoły a już umiałam nożykiem odciąć całą rozetkę liści mniszka od korzenia. Wybierało się takie, w których nie było jeszcze pączków kwiatowych, ponieważ takie były delikatniejsze, miały mniej goryczy. Moja mama urodziła się we Francji, a tam mniszka się jada przeważnie na wiosnę. Opowiadała, że niektórzy uprawiali mniszka w piwnicy, żeby był biały, bez chlorofilu, albo po prostu przykrywało się go w ogrodzie garnkiem czy



czymś podobnym. Wtedy nie jest gorzki. Do liści mniszka robi się odpowiedni sos winegret. Do miski wrzucam zmiażdżone 2-3 ząbki czosnku, cukier, sól, pieprz, skrapiam to octem i ucierając dodaję stopniowo olej, aż powstanie taka fajna emulsja, którą się wlewa do miski z oczyszczonymi i porwanymi listkami mniszka. Taka sałatka musi z godzinę postać zanim się ją poda do obiadu, aby zdążyła się przegryźć. Kiedy chciałam poszerzyć swoją wiedzę na temat roślin, sięgałam do książek, a potem pojawił się internet. (cdn)

Regina ze Szczecina - oceanspokoju.pl

ZNAKOMITY WYSTĘP SZACHISTKI „MECHANIZATORA”

Szachistka „Mechanizatora” Ustrzki Dolne Anna Krzysztynska, wzięła udział w Drużynowych Mistrzostwach Europy w Szachach. Chociaż nie stanęła na podium, to pojedynki, które rozegrały wraz z Aleksandrą Kozubal pokazały, że dziewczyny liczą się w europejskiej elicie.



fol. W. Krzysztynski

Najważniejszą imprezą sportową na Podkarpaciu w roku 2017 były niewątpliwie Drużynowe Mistrzostwa Europy w Szachach do lat 18. Przygotowywane od dwóch lat zawody zostały rozegrane w pięknym ośrodku Przedsiębiorstwa Sanatoryjno-Turystycznego „Stomil” w Rymanowie Zdroju. W mistrzostwach wzięła udział rekordowa ilość ekip: 22 drużyny w kategorii open (drużyna liczyła 4 zawodników) oraz 18 w kategorii juniorki (drużyna składała się z 2 zawodniczek). Tempo rozgrywania zawodów było tradycyjne dla szachów klasycznych i wynosiło 1,5 godz. + 30 min. dodawanych po 40 posunięciach na dokończenie partii oraz dodawane 30 s. za każde posunięcie, a w mistrzostwach grano 7 rund. Za zwycięstwo zawodnik dostawał 1 punkt, za remis 0,5 i 0 za przegraną. Drużyna dostawała 2 punkty za zwycięstwo w meczu, 1 za remis i 0 za przegraną. W dwuosobowej ekipie juniorek walczyło więc jedno zwycięstwo, aby uzyskać cały punkt dla reprezentacji, a remis i zwycięstwo przynosiły 2 duże punkty.

Jako gospodarze mistrzostw Podkarpacie uzyskało prawo do wystawienia własnych drużyn pod szyldem Polski III. Oczywiście pod względem rankingowym reprezentacje naszego regionu znacząco odstawały od pozostałych drużyn i z góry zostały skazane na porażkę. W ekipie dziewcząt różnica rankingowa drużyny była ogromna – od najbliższego zespołu zagranicznego dzieliło juniorki z Podkarpacia niemal 300 oczek.

W reprezentacji Podkarpacia znalazła się Anna Krzysztynska, zawodniczka LKS Mechanizator Ustrzki Dolne. Razem z nią w drużynie Polski III grała szachistka z Brzozowa Aleksandra Kozubal. Obydwie dziewczyny w zestawieniach rankingowych znalazły się niezwykle nisko. Ania na miejscu 37 (niżej była jedynie rezerwowa zawodniczka ze Słowacji), a Ola na miejscu 35 (od Ani oddzielała ją tylko reprezentantka Polski V). Jednak na szczęście, jak się wkrótce okazało, dziewczęta wcale nie zamierzały tanio sprzedać skóry, o czym może świadczyć również i to, że nieomal każdy mecz kończyły po pięciogodzinnej walce.

W pierwszej rundzie Polska III trafiła na pierwszą reprezentację Turcji. Zawodniczka Mechanizatora Ustrzki Dolne Anna Krzysztynska (ranking 1717) walczyła z WFM Siłą Caglar (ranking 2136). Ania, znana z bojowego stylu gry, nie uległa się dwukrotnej medalistki mistrzostw

Europy i stoczyła z nią równorzędną walkę, zakończoną remisem. Niestety, były to jedyne punkty drużyny w tym meczu. W rundzie 2 i 4 reprezentacja Podkarpacia zmierzyła się z drużynami Polski IV i Polski V i były to najbardziej pokojowe pojedynki, ponieważ wszystkie dziewczyny remisowały, dając dzięki temu swym ekipom 1 punkt. Dla nas bardzo interesujący był 3 mecz z niezwykle silną pierwszą reprezentacją Węgier, która brana była pod uwagę w walce o medal. Przeciwniczką Ani była Judit Kovacs (2062). Po bardzo pięknej partii Polka pokonała Węgierkę i dała naszej ekipie cały punkt, a Madziarki, z powodu tego remisu, uszczupliły swoje szanse medalowe (statecznie zajęły 7 miejsce).

W rundzie piątej nasze dziewczyny zostały skojarzone z Niemkami. Ta niezmiennie silna ekipa była także w gronie faworytek. Oczywiście wygrały, ale tylko 1,5 do 0,5, ponieważ Anna Krzysztynska ponownie stanęła na wysokości zadania i zremisowała grając czarnymi z WFM Teodorą Rogozencą (2162). W rundzie szóstej Ania i Ola spotkały się ze Słowaczkami. Także w tym meczu zawodniczka z Ustrzyk Dolnych nie zawiodła i pokonała WFM Annę Vtriakovą (1971), zdobywając czwarty punkt dla naszej ekipy oraz dla siebie. Dzięki temu zwycięstwu Ania znalazła się w ścisłej czołówce juniorek walczących na 2 szachownicy (4 miejsce) oraz ogółem (11 miejsce). Wśród 10 Polek zajmowała trzecią pozycję i miała szansę na indywidualny

medal na szachownicy na tych mistrzostwach. Niestety, ostatni mecz z Serbką Katariną Nestorovic był jedynym przegranym przez Anię na tych mistrzostwach. Tym razem za to popisała się Ola Kozubal zdobywając 0,5 za remis z Jovaną Srdanovic.

Podsumowując występ reprezentacji dziewcząt Podkarpacia trzeba stwierdzić, że wypadł on dobrze. Juniorki zdobyły wprawdzie tylko 4 punkty i poprawiły swoją pozycję zaledwie o dwa miejsca, ale trzeba zaznaczyć, że tylko niepoprawni optymiści mogli się tego po nich spodziewać przy tak wysokich rankingach przeciwniczek. Dwa remisy wywalczone ze znacznie wyżej notowanymi Węgierkami oraz Słowaczkami (obydwie samodzielnie wywalczone przez Annę Krzysztynską) były sporym zaskoczeniem. Ponadto partie Anny Krzysztynskiej oraz Aleksandry Kozubal pokazały, że są one silnymi szachistkami i nawet w przegranych meczach przegrywały po stożeniu wyrównanych i niezwykle zaciętych pojedynków.

W wypadku Anny Krzysztynskiej należy podkreślić, że są to jej kolejne świetne zawody w tym roku. Po 5 miejscu w Mistrzostwach Świata Szkół, także i teraz otarła się o medal. Zdobyła 4 punkty na 7, a sześć kolejnych meczów bez porażki nieoczekiwanie wyniosło ją na 13 miejsce, czyli poprawiła swoją pozycję aż o 24 miejsca, co przy tak silnej konkurencji jest znaczącym sukcesem. Dodatkowo 2 zwycięstwa i 4 remisy przy jedynym przegranej podniosły indywidualny ranking Ani o 101 punktów wynosząc go do poziomu 1818, co stawia zawodniczkę drużyny Mechanizatora Ustrzki Dolne na 8 miejscu wśród kobiet w województwie Podkarpacie (a ogólnie na 135 miejscu w naszym województwie). Ania została także najlepszą zawodniczką z województwa podkarpackiego, a wśród dziesięciu Polek była czwarta, co także należy traktować jako spory sukces.

Drużynowymi mistrzyniami Europy została reprezentacja Polski I w składzie WIM Oliwia Kiołbasa i Anna Kubicka, drugie miejsce nieoczekiwanie zajęła Słowenia II, a brąz wywalczyła Estonia. Polska II była VI, a reprezentacja Podkarpacia 16 na 18 zespołów.

Waldemar Krzysztynski

Sukcesy w Krynicy

W Krynicy-Zdroju zakończył się 8. PKO Festiwal Biegowy - największa i najwzrostniejsza impreza biegowa w Polsce. Na trwającym trzy dni festiwalu (8-10.09.) nie zabrakło biegaczy z Bieszczadów, którzy osiągnęli swoje sukcesy.



Zmęczony, ale szczęśliwy Ignacy na mecie.

Fot. www.festiwalbiegowy.pl

Tegoroczna edycja okazała się szczęśliwa dla Ignacego Domiszewskiego z MKS Halicz, który w wymagającym biegu na 15 km, z długim podbiegiem i zbiegiem z Krynicy do Tylicza (z nawrotną w połowie dystansu) zajął trzecie miejsce z czasem 50:57. Był pierwszym polskim biegaczem na mecie. Z kolei Maria Domiszewska z tego samego klubu w dobrym czasie (12:41:49) pokonała dystans 100 km na trudnej trasie Beskidu Sądeckiego, z przewyższeniami +/- 4500 m. Zajęła siódme miejsce w kategorii generalnej kobiet, sześćdziesiąte ósme w klasyfikacji ogólnej. Natomiast Jacek Konik z Bieszczadzkiego Klubu Nordic Walking w Jaworzynie HILL Nordic Walking (marsz w formule HILL cały czas pod górę) pokonał trasę liczącą 2,6 km z czasem 24:37 i uplasował się na czwartym miejscu, a Zuzanna Konik z tego samego klubu w Biegu na Jaworzynie (bieg górski w formule alpejskiej cały czas pod górę) na dystansie 2,6 km z czasem 27:32 wywalczyła siódme miejsce.

W Krynicy także pobiegli w Jaworzynie HILL Nordic Walking (2,6 km) - Aleksandra Konik, Katarzyna Konik z Bieszczadzkiego Klubu Nordic Walking; w Cechini Muszyna Runek Run (bieg górski 17 km) Wojciech Domiszewski z MKS Halicz.

TD

UKS na rowerach

Uczniowski Klub Sportowy w Czarnej otrzymał dofinansowanie z Ministerstwa Sportu i Turystyki w kwocie 10 tys. zł na zadanie w ramach Programu „Klub” 2017.



fol. gmina Czarna

Zadanie polega na przeprowadzeniu cyklu zajęć sekcji kolarstwa górskiego dla dzieci i młodzieży z terenu gminy Czarna - członków klubu

UKS w Czarnej oraz zakup strojów sportowych do kolarstwa. Założeniem zadania jest upowszechnianie aktywności fizycznej wśród dzieci i młodzieży.

Efektem prowadzonych zajęć będzie propagowanie aktywnego i zdrowego trybu życia oraz zapewnienie alternatywnych i zdrowych form spędzania wolnego czasu. Realizacja zadania przyczyni się również do popularyzacji sportu wśród dzieci i młodzieży w gminie, wsparcia UKS w prowadzeniu pozalekcyjnych zajęć sportowych, należytego przygotowania uczestników do rywalizacji na szczeblu gminnym, powiatowym, wojewódzkim i reprezentowania gminy i UKS na zewnątrz. Znacznie podniosą się możliwości wyrównania szans dla dzieci i młodzieży o niższym statusie ekonomicznym.

W ramach inauguracji programu „Klub” 2017 członkowie sekcji uczestniczyli w rajdzie rowerowym po okolicach gminy. Jedną z atrakcji rajdu było ognisko zorganizowane przy współpracy z Kołem Łowieckim „Gawra”. Najlepszą relację z rajdu ukazuje galeria zdjęć, która znajduje się na stronie internetowej Gminy Czarna.

Oprac. Gmina Czarna/kj

Zaczął się sezon piłkarski 2017/18

Trzy Bieszczadzkie zespoły w czubie tabeli „A” klasy. Sanovia Lesko nad strefą spadkową. W klasie „B” Remix i Bieszczady tuż za liderem z Czaszyna.

Szarotka Uherce, Bieszczady Ustrzki Dolne oraz Jawornik Czarna po rozegraniu sześciu kolejek piłkarskich znajdują się w górce tabeli w krośnieńskiej klasie „A”. Szarotka oraz Bieszczady z dorobkiem 13 punktów, zajmują kolejno trzecią i czwartą lokatę, natomiast Jawornik z 11 punktami zajmuje piątą pozycję. Miejsce wicelidera zajmuje niepokonana do tej pory drużyna Szarotki Nowosielce, a lokatę lidera, która zapewnia awans do wyższej klasy rozgrywkowej obecnie zajmuje zespół Bukowlanki, który zaliczył genialny początek, wygrywając pierwsze pięć spotkań z rzędu. Niestety w ostatniej kolejce drużyna z Bukowska została zatrzymana przez rezerwy drużyny LKS Piskowice, co spowodowało, że zespołom Szarotki Uherce i Bieszczad do pozycji lidera brakuje jedynie dwóch punktów. W nieco gorszej sytuacji są drużyny Lotniarza Bezmiechowa oraz Sanovii Lesko. Zespół Lotniarza zajmuje dziesiątą lokatę z sześcioma punktami na koncie, natomiast ekipa Sanovii po sześciu kolejkach piłkarskich z ilością

czterech punktów zajmuje trzecie miejsce od końca tuż nad strefą spadkową Krośnieńskiej klasy „A”.

W klasie „B” pozycję lidera zajmuje zespół LKS Cza-szyn, który po 5 kolejkach piłkarskich zdobył komplet punktów i tym samym obecnie zajmuje pozycję lidera zapewniającą bezpośredni awans do klasy „A”. Niżej miejsca zajmują zespoły Remixu Niebieszczyń oraz Bieszczad Jankowce. Remix po nieudanej inauguracji, w której przegrał z zespołem Pioniera Średnia Wieś 4:1, już w drugiej kolejce potrafił rozgromić drużynę Gabrów Łukowe 11:2, a w pozostałych spotkaniach gromadzić komplet punktów, w efekcie czego drużyna Remixu zajmuje drugą pozycję w tabeli z 12 punktami na koncie. Tuż za Remixem znajduje się drużyna Bieszczad Jankowce z tą samą liczbą punktów. Drużyna z Jankowce wygrała cztery spotkania z rzędu, jednak w ostatniej kolejce uległa zespołowi LKS Tyrawa Wołoska 3:1. W najgorszej sytuacji w tabeli są zespoły LKS Olszanica i Zalewu Myczkowce, które jak do tej pory nie zdobyły ani jednego punktu i tym samym zajmują ostatnie miejsca w tabeli.

MG

Akcja Bikini – podsumowanie!

105 cm z obwodów i 20 kg mniej, wiele wyrzeczeń, setki przebieganych kilometrów i mnóstwo motywacji do dalszego działania - to sukces pierwszej ustrzyckiej „Metamorfozy”. - Gdybym miała możliwość wziąć znowu udział, to wzięłabym bez dwóch zdań - mówi Jola Markowicz, uczestniczka akcji. - Teraz namawiam innych.

„Akcja Bikini - Metamorfoza” trwała 68 dni. W tym czasie uczestnicy łącznie stracili 105 cm w obwodzie - Jola 64, Marta 33 i Radek 8 cm. Do tego podczas akcji zniknęło prawie 20 kg. Radkowi udało się zrzucić 3 kg, tracąc tym samym 3 proc. tkanki tłuszczowej. Jednocześnie najbardziej utrzymał masę mięśniową. Marta schudła 7,5 kg dzięki czemu udało jej się stracić prawie 5 proc. tkanki tłuszczowej i zachowała na wyrównanym poziomie tkankę mięśniową. Jola podczas trwania „Metamorfozy” straciła 9,1 kg, a więc ubyło jej 6,1 proc. tkanki tłuszczowej, również przy zachowaniu tkanki mięśniowej na wyrównanym poziomie.

Należy jednak pamiętać, że każdy z uczestników miał inne potrzeby treningowe. Trenowali 6 razy w tygodniu, niedziela była dniem na regenerację. Kaloryczność diety uczestników wynosiła 1200 - 2000 kcal w zależności od osoby i zapotrzebowania organizmu na składniki odżywcze.

Podczas pierwszego spotkania, uczestnikom zaprezentowano warunki uczestnictwa w projekcie oraz ustalono kontrakt. Organizatorzy omówili wszystkie etapy i przebieg akcji, od pomiarów, określenia diety, rozpoczęcia treningów po ustalenie zabiegów kosmetycznych, fryzjerskich oraz sesji zdjęciowej.

W „Metamorfozie” wzięli udział 3 osoby: Marta Sokółowska, Jolanta Markowicz oraz Radosław Dziwisz. Nad ich przemianą czuwało 9 osób: trener fitness Katarzyna Ożóg, trener osobisty Anna Ciślik-Kaszny, dietetyk Renata Kaszycka, za odżywianie i przygotowanie posiłków odpowiadała Małgorzata Kozłowska z Vege Bistro. Współpracowali z nimi również: trener motywacyjny Piotr Matejczuk, stylistka fryzur Elżbieta Orłowska, stylistka makijażystka Beata Babiarz, stylistka Magdalena Podolska, a indywidualne sesje zdjęciowe wykonała Magdalena Kuzar.

W metamorfozie uczestników został zaangażowany sztab ludzi. Przede wszystkim z uczestnikami pracowały dwie trenerki, Anna Ciślik-Kaszny oraz Katarzyna Ożóg, które czuwały nad treningami Joli, Marty i Radka. Na zmianę biegali po stadionie i wykonywali ćwiczenia interwałowe z treningami fitness i wyjściami na basen. - Rezultaty jakie osiągnęli były wynikiem ich ciężkiej i regularnej pracy nad sobą, swoimi słabościami, przyzwyczajeniami - mówi Katarzyna Ożóg.

Super Trójka!

Uczestnicy „Akcji Bikini” zostali okrzyknięci „Super Trójką”. Nie było między nimi rywalizacji, raczej wspólne motywowanie się. Stworzyli świetną kumpelską relację. - Współpraca z uczestnikami „Metamorfozy” była olbrzymią przyjemnością - mówi trenerka Anna Ciślik-Kaszny. - Sukcesy, te większe i mniejsze, cieszyły mnie na równi z naszą „Super Trójką”. Satisfakcję dawały mi nie tylko te mierzone efekty, ale także zmiany zachodzące w ich stosunku do własnego ciała, aktywności i zmieniającego się życia. Nadal pracują nad sobą, a efekty widoczne są gołym okiem.

Oprócz treningu ważne było dopasowanie odpowiedniej diety, dostosowanej do indywidualnych potrzeb organizmu i upodobań żywieniowych. - Wszyscy stosowali się do diety, świadczą o tym efekty - mówi dietetyk Renata Kaszycka.

Dużym ułatwieniem w radzeniu sobie z pokusami był konkretnie przygotowany jadłospis oraz pakiet żywieniowy od Vege. - Można jeść wszystko, tylko powinno być w odpowiedni sposób przyrządzone, nawet słodczy mogą być zdrowe, np. lekki sernik, tarta jogurtowa czy murzynek z buraka zaspakajają apetyt na słodczy. Zbilansowana dieta powinna zawierać dużo warzyw - mogą to być urozmaicone soki warzywno-owocowe. Zdrowa dieta może być smaczna - mówi Małgorzata Kozłowska z Vege. - Jak masz poczucie, że nic nie wolno, nie jest ważne jak smaczna byłaby zdrowa die-



fol. M. Kuzar

ta i tak nie wytrzymasz. Jeden dzień przerwy na żywieniowe zachcianki, np. w niedzielę, jest ok. Ale jak zawsze ważny jest rozsądek.

Jednym z ostatnich etapów „Metamorfozy” była stylizowana sesja zdjęciowa. - Miło było na nich patrzeć, szczególnie na Jolę i Martę w dniu sesji - mówi Beata Babiarz, stylistka makijażu. - Kiedy w pełnym makijażu i stylizacji patrzyły na siebie i tylko powtarzały „Nie! to nie ja!”. Ujrzały to piękno, o którym wcześniej nawet nie chciały mówić. To ich „mały duży” sukces.

Zmiany i w diecie, i w życiu

Wszyscy uczestnicy zgodnie twierdzą, że „Metamorfoza” miała duży wpływ na ich życie. Jola nadal regularnie ćwiczy z Kasią i Anią i jest pod opieką dietetyczki Renaty Kaszyckiej, korzystając z obiadów od Vege. - Do tej pory nie pomyślałabym, że będę lubić owsiankę. Ja? Owsiankę? Nigdy w życiu! A jednak. Zjadam ją z wielką przyjemnością - śmieje się Jola. - I nauczyłam się regularnego jedzenia. To naprawdę niesamowite, ale wyrobiłam u siebie nawyk, o tych samych porach odczuwam głód, no i nie wyobrażam sobie już wyjść z domu bez zjedzenia śniadania.

Wszyscy zgodnie twierdzą, że Jola przeszła największą przemianę. - Jej przemiana zaskoczyła wszystkich - mówi Katarzyna Ożóg. - Nie chodzi tutaj o niższą liczbę jaka

wyświetla się na wadze, ale przede wszystkim o ten błysk w oku, pewność siebie, uśmiech. Myślę, że dla Joli zaczął się najlepszy czas w jej życiu. Mam nadzieję, że będzie szczęśliwa i uda jej się osiągnąć cele, które sobie wyznaczy. Syn Joli, kiedy zobaczył ją podczas sesji zdjęciowej, szczerze wzruszony dopytywał - Mamo? To Ty? To naprawdę Ty? Jesteś taka piękna!

Dla Marty udział w „Metamorfozie”, to duży przełom, dzięki temu dokonała wielu zmian w życiu. - Dla mnie metamorfoza to pewność siebie, akceptacja i wydobywanie się z siebie kobiecości. Poza tym, nauczyłam się poprawnie wykonywać ćwiczenia tak, aby nie robić sobie krzywdy i wyrobiłam sobie kondycję. Jem zdrowiej i zaczęłam lubić zdjęcia - śmieje się Marta.

- Marta żeby wziąć udział w „Metamorfozie” porzuciła swoje osobiste plany, odłożyła je na 10 tygodni - mówi Katarzyna Ożóg. - Jestem z niej bardzo dumna, tym bardziej, że znamy się od kołyski. Wytrzymała do końca, pokonała swoje największe słabości. Teraz mieszka już i pracuje w Rzeszowie, czasem dostaje od niej zdjęcia „potreningowe”, jak w zeszłym domowym nadal walczy o siebie. Myślę, że tak jak w przypadku Joli, to dopiero początek zmian, które zaczęły się w jej życiu. Trzymam za nią kciuki!

Radek wrócił do sportowego trybu życia, który kiedyś prowadził. W trakcie „Metamorfozy” zaczął znowu grać w piłkę, uczyć się gry w tenisa, jeździć na rowerze, brał nawet udział w zawodach kolarskich. Ćwiczy dalej, ale jak przyznaje trochę mniej niż w czasie Akcji Bikini, bo nadmiar pracy nie pozwala na poświęcenie takiej ilości czasu treningom. - Brakuje mi często wspólnych ćwiczeń z ekipą „Metamorfozy” - wspomina Radek. - I niech się faceli nie wstydzą fitnessu, bo to jest naprawdę fajne i bardzo wymagające. Dzięki tej akcji wiem, że można zrobić wszystko, tylko trzeba mieć odpowiednią motywację, a tę dostałem właśnie od trenerki. Czuję się dużo lepiej, bo mam większą świadomość jeśli chodzi o jedzenie, czyli jak jeść, ile jeść i co jeść.

Radek w ankiecie zgłoszeniowej napisał, że chce wziąć udział w „Metamorfozie”, żeby móc zmieścić się w garnitur slim fit. Jak zapewnia, jeszcze dwa miesiące i dojdzie do celu.

„Akcja Bikini - Metamorfoza” przyniosła wiele pozytywnych skutków. Nie tylko w utracie wagi jej uczestników, ale również w odkryciu radości życia, wyćwiczeniu umiejętności realizowania postawionych sobie celów, konsekwencji działania i wytrwałości. - Uwierzyliśmy z Anią, że taka akcja jak „Metamorfoza” ma sens - mówi Katarzyna Ożóg. - Po każdym pomiarach cieszyliśmy się jak małe dzieci. Po każdym treningu byliśmy coraz bardziej z nich dumne, robili coraz więcej i szybciej. Świętą prawdą jest powiedzenie „W zdrowym ciele zdrowy duch”. Ruch i aktywność fizyczna może zastąpić niejedną lek, ale pamiętajmy, że żadna tabletki nigdy nie zastąpi ruchu!

„Akcja Bikini - Metamorfoza” zakończyła się finałem, na którym pojawił się sportowy duet „Fit Lovers”. Matusz i Pamela przeprowadzili specjalny trening dla „Super Trójki” i wszystkich, którzy uczestniczyli w zajęciach fitness. - To ważne, żeby czerpać radość z ćwiczeń, to bardzo ważne zarówno w treningu, jak i w życiu - mówi uczestnikom akcji Matusz z „Fit Lovers”.

Po treningu nadszedł czas na podziękowania, podsumowanie akcji oraz wspólne zdjęcia. - Chcielibyśmy Wam podziękować za te dwa miesiące pracy z nami i za to, że z nami wytrzymałyście - dziękowała opiekunom, w imieniu uczestników akcji Jola. - Jesteśmy Wam bardzo wdzięczni.

Organizatorzy otrzymali od uczestników podarki oraz bukiet świeżych warzyw. A my życzymy wszystkim dalszych sukcesów i trzymamy kciuki za dalszą realizację swoich celów!

Magdalena Kuzar

Bieszczadzki Bieg i Marsz Lotników

24 września

Trasy biegowe pod Żukowem
im. Stanisława Nahajowskiego w Ustjanowej Górnej

Program:

- 9⁰⁰ - złożenie wianki kwiatów pod obeliskiem Pana Stanisława Nahajowskiego
- 10⁰⁰ - bieg dziewcząt i chłopców na 0,3 km rocznik 2010 i młodsz
- 10¹⁵ - bieg dziewcząt i chłopców na 0,5 km rocznik 2007-2009
- 10³⁰ - bieg dziewcząt i chłopców na 1,0 km rocznik 2006-2004
- 11⁰⁰ - bieg dziewcząt i chłopców na 2,0 km rocznik 2003-2002
- 11³⁰ - bieg na 5,0 km rocznik 2001 i starsi
- 12⁰⁰ - bieg Główny - 10,0 km K i M na petli 2 x 5 km.
- 12³⁰ - marsz Nordic Walking - 5,0 km (wszystkie kategorie wiekowe)
- 13⁰⁰ - wręczenie nagród i zakończenie zawodów

Więcej informacji na www.bieglotnikow.pl

Organizatorzy:

Patronat honorowy:

Partnerzy:

Pracownicy medialni:

nowiny

ekipol.pl

KLUB POSIADA LICENCJĘ POLSKIEGO ZWIĄZKU KARATE

ZAPISY

Kyokushin KARATE

dzieci młodzież dorośli

ZAPISY DO GRUPY POCZĄTKUJĄCEJ DZIECI OD LAT 8
ZAPISY I PIERWSZY TRENING 4.10.2017R. GODZ. 17.00

INFORMACJA TEL 669 432 677



PRZEBÓJ SEZONU
Komedia Nieprzewidywalna
PRZEBÓJ SEZONU - Komedia nieprzewidywalna w dniu 2 października
godz. 19:00 - bilety 60 zł - miejsce Ustrzyki Dom Kultury
OBSADA: MALGORZATA LEWINSKA, MALGORZATA POTOCKA, KRZYSZTOF IBISZ, ARTUR DZIURMAN

MIŁOWICZ, IBISZ, ZABORSKI, KORDEK, ZAJACÓWNA, DZIURMAN, DAMECKI, KUKLIŃSKA, POTOCKA, BORYS, JAMRÓZ, LEWINSKA

Praca na stanowisku
KUCHARZ, POMOC KUCHENNA
Villa Collis (www.villacollis.pl) całoroczny, luksusowy obiekt
wypoczynkowy w Olchowie zatrudni od zaraz osoby na stanowiska:
KUCHARZ, POMOC KUCHENNA.
Wymagane doświadczenie na podobnym stanowisku.
Zapewniamy stałe zatrudnienie całoroczne,
Dobre warunki pracy i płacy.
Kontakt: 661 810 810 oraz e-mail: biuro@collis.pl



OGŁOSZENIE

Działając w oparciu o uchwałę Rady Miejskiej w Ustrzykach Dolnych Nr XXXII/429/17 z dnia 27 kwietnia 2017 r. w sprawie wyrażenia zgody na sprzedaż położonej na terenie miejscowości Ustjanowa Górna, gmina Ustrzyki Dolne nieruchomości mienia komunalnego - ogłaszam:

I przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości niezabudowanej położonej w miejscowości Ustjanowa Górna, oznaczonej numerem działki 343/3 o powierzchni 0,0687 ha. Nieruchomość nie posiada zjazdu z drogi krajowej oznaczonej numerem działki 403.

Cena wywoławcza nieruchomości : 8.500,00- zł
Wadium : 1.000,00- zł

Dla opisanej nieruchomości prowadzona jest księga wieczysta nr KS2E/00036679/5 przez Sąd Rejonowy w Lesku VII Wydział Zamiejscowy Ksiąg Wieczystych w Ustrzykach Dolnych.

Przetarg odbędzie się w dniu 26 października 2017 r. o godz. 10⁰⁰

w Urzędzie Miejskim w Ustrzykach Dolnych w sali nr 13. Na przedmiotową nieruchomość Gmina Ustrzyki Dolne nie posiada opracowanego planu zagospodarowania przestrzennego ani nie została wydana decyzja o warunkach zabudowy i zagospodarowania przestrzennego terenu, o

której mowa w przepisach o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym.

Gmina Ustrzyki Dolne nie ponosi odpowiedzialności za uzyskanie zgody na zjazd z drogi krajowej.

W przetargu mogą brać udział osoby fizyczne i prawne, które wpłacą wyżej podane wadium w pieniądzu na konto nr 93 8621 0007 2001 0012 3347 0003 w Bieszczadzkim Banku Spółdzielczym w Ustrzykach Dolnych, najpóźniej do dnia 23 października 2017 r.

Wpłacone wadium zostanie:

-zaliczone na poczet ceny nabycia, jeżeli osoba wpłacająca wadium wygra przetarg
-zwrócone, jeżeli osoba wpłacająca wadium nie wygra przetargu.

Jednocześnie informuję, iż nie przystąpienie do zawarcia umowy notarialnej na sprzedaż nieruchomości opisanej w ogłoszeniu w wyznaczonym terminie spowoduje przepadek wadium zaliczonego na poczet nabycia.

Zastrzegam sobie prawo odstąpienia od przetargu bez podania przyczyny.

z up. Burmistrza
Alicja Kisielewicz
Kierownik Wydziału Gospodarki
Nieruchomościami
i Zagospodarowania Przestrzennego



OGŁOSZENIE

Informuję, iż w oparciu o art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (jednolity tekst Dz. U. 2016 poz. 2147 z późn. zm.) w siedzibie Urzędu Miejskiego w Ustrzykach Dolnych, przy ulicy Kopernika 1 zostanie podany do publicznej wiadomości poprzez wywieszenie na tablicy ogłoszeń w dniach 22.09.2017 r. do 06.11.2017 r. wykaz nieruchomości stanowiącej własność Gminy Ustrzyki Dolne - **przeznaczonej do sprzedaży w formie przetargu ustnego nieograniczonego** tj. niezabudowanych działek oznaczonych numerami 184/2 i 184/3 o łącznej powierzchni 0,4714 ha, położonych w Ustrzykach Dolnych przy ulicy Strwiążyk.

z up. Burmistrza
Alicja Kisielewicz
Kierownik Wydziału Gospodarki Nieruchomościami i Zagospodarowania Przestrzennego

OGŁOSZENIA DROBNE

OGŁOSZENIA DROBNE

OGŁOSZENIA DROBNE

* Zwrot podatku z pracy, rodzinne, urlopowe: Niemcy, Holandia, Austria, Anglia, Belgia, Norwegia. Tel. 71 385 2018, 601 759 797, e-mail: am.ferenc@wp.pl.

* Sprzedam mieszkanie przy ul. Gombrowicza-52 m2. Dwa pokoje, kuchnia, łazienka z toaletą, Duży balkon i piwnica. Dostępny jest parking. Spokojna i cicha okolica. Dużo zieleni, plac zabaw, szkoła i kościół w okolicy. Cena do negocjacji. Tel. 697 023 718

* Szukam domu do wynajęcia w gminie Czarna lub Lutowska tel. 608 116 680

* Kupię wojenne przedmioty: szable, bagnety, helmy, czapki, mundury, odznaki, sztandary oraz stare motocykle - części: silniki, ramy, baki, koła kosze. 505 529 328

* Sprzedam kawalerkę 40 m kw. w Ustrzykach D. Tel. 603 270 149

* Sprzedam działkę o pow. 29 ar wraz z budynkiem mieszkalnym 73m2 i budynkiem gospodarczym 83m2 na ul. Jasień. Więcej informacji pod nr 602437546

* Zatrudnię do dociepleń domów jednorodzinnych. Pensja 3 tys. netto. Darmowe zakwaterowanie. Praca w województwie łódzkim. Tel: 600 538 508.



Informacja

Informuję, że w Urzędzie Gminy w Czarnej (Czarna Góra 74) na tablicy ogłoszeń został wywieszony wykaz na okres 21 dni, to jest od dnia 22.09.2017 r. do dnia 12.10.2017 r.:

wykaz nieruchomości przeznaczonych do:

I. Najmu w trybie bezprzetargowym:

1. działka nr ew.: 43 o powierzchni 0,0444 ha położonej w m. Olchowiec, na czas oznaczony 10 lat z dotychczasowym najemcą,
2. część działki nr ew.: 804 o powierzchni 0,0200 ha położonej w m. Czarna Góra, na czas oznaczony 3 lat z dotychczasowym najemcą.

II. Dzierżawa w trybie bezprzetargowym:

1. Część działki nr ew.: 513 o powierzchni 1,0000 ha położonej w m. Czarna Góra, na czas oznaczony 10 lat z dotychczasowym najemcą.

III. Oddanie w użyczenie działkę nr ew.: 28/2 o powierzchni 0,1061 ha położonej w m. Czarna Góra, na czas nieoznaczony na rzecz Zakładu Gospodarki komunalnej w Czarnej.

IV. Sprzedaż w trybie przetargu ustnego nieograniczonego działki nr ew.: 52/5 o pow. 0,1783 ha, położonej w miejscowości Rabe.

Osoby, którym przysługuje pierwszeństwo w nabyciu nieruchomości, o których mowa

w punkcie III, na podstawie art. 34 ust. 1 pkt 1-2 ustawy o gospodarce nieruchomościami mogą złożyć wniosek o ich sprzedaż w drodze bezprzetargowej w terminie do dnia 03.11.2017 r. Wniosek o nabycie nieruchomości powinien zawierać oświadczenie, że nabywca wyraża zgodę na cenę ustaloną w sposób określony w ustawie. Szczegółowe informacje o nieruchomości można uzyskać w Urzędzie Gminy w Czarnej pokój nr 5 tel.: (13) 461 90 09.

V. Sprzedaży w trybie bezprzetargowym na rzecz dzierżawcy, który zabudował nieruchomość gruntową nr ew.: 88 o powierzchni 0,0328 ha, położoną w m. Olchowiec. Osoby, którym przysługuje pierwszeństwo w nabyciu nieruchomości o których mowa powyżej na podstawie art. 34 ust. 1 pkt 1-2 ustawy o gospodarce nieruchomościami mogą złożyć wniosek o ich sprzedaż w drodze bezprzetargowej w terminie do dnia 03.11.2017 r. Wniosek o nabycie nieruchomości powinien zawierać oświadczenie, że nabywca wyraża zgodę na cenę ustaloną w sposób określony w ustawie. Szczegółowe informacje o nieruchomości można uzyskać w Urzędzie Gminy w Czarnej pokój nr 5 tel.: (13) 461 90 09.

Wójt Gminy Czarna
Bogusław Kochanowicz



**Koło Przewodników przy Bieszczadzkim
Oddziale PTTK
w Ustrzykach Dolnych**

zaprasza na wycieczkę z cyklu

KRESY NAM BLISKIE

Termin 4-5 listopada 2017r.

Koszt 170 zł

**Trasa- Mościska-Sądowa Wisznia-Gródek Jagielloński-Wielki
Lubiń-Komarno-Chłopczyce (ujście Strwiąża do Dniestru)
Blższe informacje tel. 606 239 427**

www.bieszczadzka24.pl
e-mail: redakcja@bieszczadzka24.pl
tel./fax 13-461-2816

Redakcja: „Gazeta Bieszczadzka”, 38-700 Ustrzyki Dolne,
ul. Rynek 17

Redaktor naczelny: Paulina Bajda

DTP: Adam Leń

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania i poprawiania materiałów, redagowania ich i opatrywania własnymi tytułami i śródtytułami. Teksty opracowane na komputerze przyjmujemy tylko na nośnikach cyfrowych lub pocztą elektroniczną. Za treść ogłoszeń, reklam i listów redakcja nie odpowiada.

Ogłoszenia i reklamy: cena za 1 cm2 na stronie ogłoszeniowo-reklamowej: czarno-biały - 1,00 zł netto, kolor - 1,50 zł netto. Szczegółowy cennik ogłoszeń i reklam: www.gb.media.pl (zakładka: reklama-cennik). Redakcja zastrzega sobie prawo odmowy przyjęcia reklamy lub ogłoszenia. Prenumerata: „Ruch” S A Oddział w Rzeszowie. Numery archiwalne do nabycia w redakcji.

Czasopismo zrzeszone w Polskim Stowarzyszeniu Prasy Lokalnej

Nakład 1600 egz. ISSN 1231-9333

Wydawca: Ustrzycki Dom Kultury;

38-700 Ustrzyki Dolne; ul. 29 Listopada 31

Druk: Polska Press Sp. z o.o.,

Oddział Poligrafia,

Drukarnia w Sosnowcu



VII OGÓLNOPOLSKI KONKURS FOTOGRAFICZNY

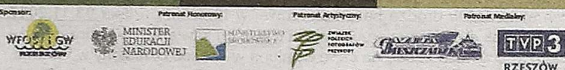


„RÓŻNORODNOŚĆ BIOLOGICZNA I KRAJOBRAZOWA BIESZCZADZKIEGO PARKU NARODOWEGO I OTULINY”

ORGANIZATOR:
BIESZCZADZKI PARK NARODOWY
OŚRODEK NAUKOWO-DYDAKTYCZNY BDPN,
UL. BELSKA 7, 38-700 USTRZYKI DOLNE

REGULAMIN KONKURSU: www.bdpn.pl
TERMIN NADSYŁANIA PRAC:
1 września - 18 października 2017 roku

ATRAKCYJNE NAGRODY ORAZ UDZIAŁ
NAJLEPSZYCH PRAC W WYSTAWIE
I WYDAWNICTWIE POKONKURSOWYM



PODKARPACKIE ULUBIONE

KONKURS FOTOGRAFICZNY

Jeśli lubisz robić zdjęcia, profesjonalnie, czy amatorsko, a babie lato i jesienne kolory są dla Ciebie inspiracją, nie możesz przegapić konkursu.

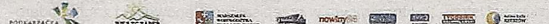
Zapraszamy do przesyłania zdjęć z atrakcjami turystycznymi województwa podkarpackiego. Autorzy najlepszych fotek otrzymają cenne nagrody.

Czekamy na zgłoszenia do 30 listopada 2017

DO WYGRANIA
KAMERA GOPRO,
WYCIECZKI
I WIELE INNYCH



szczególne:
www.podkarpackie.travel



OGŁOSZENIE BURMISTRZA USTRZYK DOLNYCH

o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu Miejscowego Planu Zagospodarowania Przestrzennego, o nazwie „Krościenko Dworzec”, terenu położonego w miejscowości Krościenko, Gmina Ustrzyki Dolne. Na podstawie art. 17 pkt 9, pkt 11 i pkt 12 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (j.t. Dz. U. z 2017 r., poz. 1073, z późn. zm.), art. 29 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz ocenach oddziaływania na środowisko (j.t. Dz. U. z 2017 r., poz. 1405, z późn. zm.) oraz uchwały Nr XXX/406/17, Rady Miejskiej w Ustrzykach Dolnych z dnia 24 lutego 2017 r., w sprawie przystąpienia do sporządzenia Miejscowego Planu Zagospodarowania Przestrzennego, o nazwie „Krościenko Dworzec”, terenu położonego w miejscowości Krościenko, gmina Ustrzyki Dolne. zawiadamiam

o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu Miejscowego Planu Zagospodarowania Przestrzennego, o nazwie „Krościenko Dworzec”, terenu położonego w miejscowości Krościenko, gmina Ustrzyki Dolne oraz prognozy oddziaływania na środowisko, w dniach od 29 września 2017 r., do 23 października 2017 r., w Urzędzie Miejskim w Ustrzykach Dolnych, ul. Mikołaja Kopernika 1, 38 – 700 Ustrzyki Dolne, pokój Nr 12A, parter, w godzinach pracy Urzędu. Dyskusja publiczna nad przyjętymi rozwiązaniami w projekcie Miejscowego Planu Zagospodarowania Przestrzennego, o nazwie „Krościenko Dworzec”, terenu położonego w miejscowości Krościenko, gmina Ustrzyki Dolne, odbędzie się w siedzibie Urzędu Miejskiego w Ustrzykach Dolnych w dniu 20 października 2017 r., pokój nr 13, parter, o godzinie 10.00.

Zgodnie z art. 18 pkt 11 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, każdy kto kwestionuje ustalenia przyjęte w projekcie Miejscowego Planu zagospodarowania Przestrzennego, o nazwie „Krościenko Dworzec”, terenu położonego w miejscowości Krościenko, Gmina Ustrzyki Dolne, może wnieść uwagi. Uwagi należy składać na piśmie do Burmistrza Ustrzyk Dolnych z podaniem imienia i nazwiska lub nazwy jednostki organizacyjnej i adresu, oznaczenia nieruchomości, której dotyczy uwaga, w nieprzekraczalnym terminie do 10 listopada 2017 r. Na podstawie art. 29, art. 39 ust. 1, art. 46 pkt 1,

art. 54 ust. 2 i ust. 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz ocenach oddziaływania na środowisko (j.t. Dz. U. z 2017 r., poz. 1405, z późn. zm.) informuje, że w wyżej wymienionych terminach i miejscach wyłożenia projektu Miejscowego Planu Zagospodarowania Przestrzennego, o nazwie „Krościenko Dworzec”, terenu położonego w miejscowości Krościenko, Gmina Ustrzyki Dolne, do publicznego wglądu, można zapoznać się także z niezbędną dokumentacją sprawy, w tym z: -w/w projektem Miejscowego Planu Zagospodarowania Przestrzennego, o nazwie „Krościenko Dworzec”, terenu położonego w miejscowości Krościenko, gmina Ustrzyki Dolne, -prognozą oddziaływania na środowisko, -opracowaniem ekofizjograficznym, -stanowiskami organów, w tym wnioskami, uzgodnieniami i opiniami instytucji i organów właściwych do opiniowania i uzgadniania projektu Miejscowego Planu Zagospodarowania Przestrzennego, o nazwie „Krościenko Dworzec”, terenu położonego w miejscowości Krościenko, gmina Ustrzyki Dolne. Zainteresowani mogą składać wnioski i uwagi w postępowaniu dotyczącym strategicznej oceny oddziaływania na środowisko w terminie do 10 listopada 2017 r., na piśmie do Burmistrza Ustrzyk Dolnych, na adres: Urząd Miejski w Ustrzykach Dolnych, ul. Mikołaja Kopernika 1, 38 – 700 Ustrzyki Dolne, ustnie do protokołu lub w postaci elektronicznej na adres: um@ustrzyki-dolne.pl Jako wniesione na piśmie uznaje się również uwagi wniesione w formie elektronicznej za pomocą elektronicznej skrzynki podawczej w rozumieniu przepisów ustawy z dnia 17 lutego 2005 r., o informatyzacji działalności podmiotów realizujących zadania publiczne (Dz. U. z 2017 r., poz. 570): 1.opatrzone kwalifikowanym podpisem elektronicznym albo 2.opatrzone podpisem potwierdzonym profilem zaufanym ePUAP, Organem właściwym do rozpatrzenia uwag i wniosków jest Burmistrz Ustrzyk Dolnych.

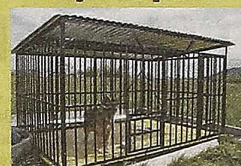
z up. Burmistrza
Alicja Kisielewicz
Kierownik Wydziału Gospodarki
Nieruchomościami
i Zagospodarowania Przestrzennego

Reklama na
www.bieszczadzka24.pl

dociera na
CAŁY ŚWIAT

Informacje w redakcji
od poniedziałku
do piątku
w godzinach 8.00-15.00
redakcja@bieszczadzka24.pl

Garaże blaszane - wzmocnione
Bramy garażowe
Kojce dla psów



Montaż gratis!!! Dowóz
Producent 13 4409206,
509038426
www.robstal.pl

„SZWAGIER MEBLE”

poleca meble
na zamówienie klienta,
pomiar
i doradztwo gratis,
ceny konkurencyjne

Zapraszamy:
Nowosielce 313

tel. 602 465 102

EFL
GRUPA CRÉDIT AGRICOLE

Wybierz nasz
pomysł na leasing

PRZEDSTAWICIELSTWO W SANOKU
38-500 Sanok, ul. Orzeszkowej 5
tel. 13 464 22 64, 13 464 22 66

FHU „ADAM”
ul. 29 Listopada 26, 38-700 Ustrzyki Dolne
tel. 13/461 24-54; 661 221 309

**Sprzedż telefonów
komórkowych sieci
PLUS**
**Umowy indywidualne
i dla firm**
**Umowy mix,
przedłużanie umów**

**WYKONANIE
SWIECIE**